Nr 265. Wtorek 18 Listopada 1879. Rok 69

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową, wyjąwszy rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował koncepistów Namiestnictwa: Stanisława Cieńskiego, Władysława Gałeckiego, Jana Malawskiego i Henryka Marcinkiewicza prowizorycznymi komisarzami powiatowymi, zaś konceptowych praktykantów Namiestnictwa: Włodzimierza Ławrowskiego, Gustawa Radwańskiego, Henryka Macharskiego i Dyonizego Zawadzkiego prowizorycznymi koncepistami — dalej przeniósł komisarzy powiatowych: Władysława Chądzyńskiego z Białej do Namiestnictwa, Władysława Sermaka z Gorlic do Białej, Józefa Wołoszyńskiego z Wadowic do Gorlic, Władysława Gałeckiego z Chrzanowa do Wadowic, Marcelego Manasterskiego z Gródka do Jarosławia, Augusta hrabiego Dzieduszyckiego z Lwowa do Gródka, dra Zenona Korotkiewicza z Borszczowa do Gródka, a Jana Malawskiego z Kossowa do Borszczowa; zaś koncepistów Namiestnictwa: Gustawa Radwańskiego z Sanoka do Gródka, a Henryka Macharskiego z Mielca do Kossowa.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 18 listopada.*

Wcale zagadkowo przedstawia się dotąd nowe zawikłanie na Wschodzie między Anglią a Turcyą. Anglia jest zniecierpliwiona i znagla Turcyę do powzięcia postanowień niemal z taką natarczywością, jak to w roku 1876 Rossya czyniła, będąc już nietylko zrezygnowaną lecz i przygotowaną na wojnę. Sułtan zasłania się argumentem, który więcej obliczony jest na litość jego dawnej protektorki, aniżeli na przekonanie przeciwniczki lub na pozyskanie poparcia Europy. Sułtan bowiem oświadczył wyraźnie, że dziś tylko dlatego opóźnia się z reformami, aby nie stracił powagi w skutek zupełnego ulegania rozkazom angielskim. Obawa sułtana byłaby zupełnie uzasadnioną, gdyby istniała jeszcze ta powaga, której zagrażają rozkazy angielskie. W oczach inteligentnych Turków jednak, sułtan wyzuł się z powagi swojej już wtedy, gdy przyjmował protektorat Anglii i przyrzekał jej wykonać reformy w Małej Azyi według instrukcyi londyńskiej. Zresztą jeżeli sułtan jest dziś tak troskliwy o urok swojej powagi, to nie da się nawet przewidzieć, kiedy z dobrej woli uczyniłby zadość nowym zobowiązaniom. Czy dziś czy za miesiąc zaprowadzi reformy, zawsze faktem będzie, że uczynił to pod naciskiem groźb angielskich.

Łatwiejsza do wytłómaczenia jest jednak postawa sułtana, aniżeli natarczywość Anglii. Prawny tytuł do takiej natarczywości jest niezaprzeczony i opiera się nietylko na osobnej angielsko-tureckiej umowie, lecz zarazem na traktacie berlińskim, w którym Turcya przyjęła na siebie obowiązek zaprowadzenia reform. Polityczne względy zalecały Anglii większą cierpliwość i łagodność przynajmniej do pewnego czasu. Pierwszym takim względem jest wewnętrzna sytuacya. Opinia publiczna w Anglii nie oświadczyła się wprawdzie przeciw lordowi Beaconsfieldowi, ale z wielu wskazówek wnosić można, że wyprawy na kraj Cetewaja i Afganistan wyczerpały już wojowniczy zapał ludności angielskiej, że coraz więcej objawia się chęć zerwania z energiczną polityką torysów. Przyszłe wybory są bardzo niepewne, a wigowie liczą nawet na zwycięztwo niezawodne. Nie nowa wyprawa wojenna lecz pokój zapewniony mógłby udaremnić zabiegi wigów i utrzymać dłużej lorda Beaconsfielda u steru.

Choćby jednak lordowi Beaconsfieldowi powiodło się pozyskać opinię publiczną i tym razem, to jeszcze dzisiejsza natarczywość jego wobec Turcyi doprowadzić go może do nadzwyczajnej kolizyi. Za Turcyą stanęłaby Rossya a jeżeli jeszcze dotąd nie powzięła tej decyzyi, to ją niezawodnie powziąć i powziąć musiałaby, jeżeli Anglia zechce w czyn zmienić groźby swoje. Byłby to zatem powrót do stanu, jaki panował nad Bosforem po zawarciu traktatu w San Stefano. Czy Anglia zrezygnowaną jest i na wojnę z Rossyą, czy może uważa ją za tak zizolowaną, że wyklucza jej interwencyę? W pierwszym wypadku Anglia musiałaby być pewną, że w ewentualnej walce nie znajdzie się samą wobec Rossyi lecz w jednym obozie z innemi mocarstwami. Dotąd akcya angielska nie opiera się na żadnem porozumieniu z innemi państwami, jest nawet dla wszystkich państw niespodzianką. Państwa te poprą niezawodnie każde usiłowanie około wykonania traktatu berlińskiego, ale z tego nie wypływa, żeby zaraz spieszyły w pole, jeżeliby Anglia bez ich zgody dała hasło do akcyi, celem wytworzenia sytuacyi przymusowej. Politycy angielscy nigdy nie hazardowali a tem mniej skłonni być mogą do tego wśród stosunków tak niepewnych jak obecnie. Z tego powodu najświeższe hasła wojownicze muszą być dotąd uważane tylko za taką demonstracyę, jaką w swoim czasie było powołanie rezerwy. Jeżeli biuro Reutera jest dobrze poinformowane, to demonstracya ta osiągnęła już cel swój, gdyż sułtan bez względu na powagę swoją miał zatwierdzić plan reform pod presyą Anglii.

## KORESPONDENCYE

**Wiedeń**, 16 listopada.

(*R*) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, które się późno w noc przeciągnęło, uczyniono zapytanie czy Koło zażąda na następnem posiedzeniu Izby rozpraw nad odpowiedzią prezesa ministrów na interpelacyę posłów polskich, czy i jakie rząd przedsięweźmie środki dla zaradzenia nędzy w Galicyi, z powodu nieurodzaju i wylewu rzek w r. b. Koło zważając, że minister odpowiedź merytoryczną co do Galicyi odroczył aż do nadejścia raportów i wniosków zażądanych od Namiestnictwa, postanowiło nie domagać się na teraz rozpraw nad odpowiedzią ministra, ale jeżeli po nadejściu odpowiedzi Namiestnictwa rząd nie zawiadomi Izby o przedsięwzięciu środków zaradczych, uchwalono ponowić interpelacyę.

Z powodu licznych skarg z kraju i przedstawień kilku posłów, iż ministerstwo skarbu wbrew ustawie odmawia gorzelniom rolniczym opustu 20 prc. z podatku od wyrobu wódki, jeżeli rozpoczęto czynność gorzelni przed upływem 4 tygodniowego terminu od zapowiedzi — Koło polskie poleciło trzem swym członkom, bliżej z sprawą oznajmionym, zbadać ją i przedłożyć rychło wnioski.

Następnie toczyły się długie rozprawy nad instrukcyą dla członków Koła zasiada-

---

9)

## WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

### IV.

**Wycieczka do Słowikowa,**

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem piękna wdówka, zapaliwszy papieros, siada na kanapie z pewną swobodą w ruchach, nieodpowiadającą dystynkcyi jej osoby, i zaczyna z siostrą pogadankę.

— A jaka to głowa panie dobrodzieju... jak się rządzi na wsi, to daleko poszukać takiej kobiety..., To też panie kręcą się koło niej, oj kręcą....

— Czy ty wiesz Olesiu — odzywa się wdowa z kanapy — po co ja tu przyjechałam? Pan Walery pisał....

— Domyślam się, on tu jest w kancellaryi i męczy i molestuje....

— A ty jak się zdecydowałeś?

Pan Kupkiewicz ogląda się na mnie, potem daje tej pani jakieś mimiczne znaki, skutkiem czego wynoszą się do drugiego pokoju, zostawiając drzwi otwarte. Z tych kilku słów zaczynam się domyślać, że ten pan Walery musi to być dzierżawca, a pani go protegnje, więc nachyliwszy się nad mapą przy fortepianie, nadstawiam uszu, co dalej będą mówić.

— Byłoby bardzo brzydko z twej strony — rzecze wdowa półgłosem, ale tak, że mogłem słyszeć — żebyś z nim zerwał. Człowiek porządny, a te parę tysięcy więcej, które możesz wziąć....

— Ha trudno, terminu nie dotrzymał — odpowiada Kupkiewicz.

— Aleksandrze, nie zrobisz mi tego....

— Zrobię. Parę tysięcy nie chodzi piechotą. Dziś głupiemu powiedzieć, dziewięćdziesiąt tysięcy za Słowików, to da....

— Jak mię kochasz, nie zrobisz.... Anielciu, odezwijże się i ty....

— Wiesz, że ja się do niczego nie mięszam. Aleksander ma swój rozum....

— Widzisz, on wczoraj był u mnie taki zdesperowany, że mi się żal go zrobiło; powiedziałam mu więc: pojadę do Olesia....

— Przytem co jemu po Słowikowie, kiedy się zaniedbuje....

— To już jego rzecz, jak kupi....

— Przepraszam, to jest nasza ojcowizna i chciałbym, aby się dostała w dobre ręce.... Co on mi zrobił z tym sufitem w sali.... Kazał zsypywać zboże na strychu....

— Widziałam; robią tam cieśle i mularze.... ale swoją drogą Olesiu, uważaj na niego.... tak się nie godzi.

— Niech da więcej?

— Kiedy nie może; przysięgał się, że stryjowi już powiedział, za ile zgodził, że tyle mu dał...

— Ha — mówi ciszej jeszcze Kupkiewicz — gdyby ten nie dawał więcej... przyjechał już....

To tak, myślę sobie, wy tu ze mnie robicie igraszkę! Otóż dam więcej, na złość dam i pokażę ci piękna pani, że twoja intryga na nic.... Matka Bronisi nie powie, że jestem bez energii, pal cię licho parę tysięcy mniej, parę tysięcy więcej na kupnie wsi, nic mi nie znaczy... Potrafię i ja być upartym jak kozieł....

Przyznaję, że po tem wszystkiem zapaliłem się do Słowikowa i żeby w tej chwili Kupkiewicz kazał mi zapłacić sto tysięcy za niego, byłbym bez oglądania nawet zapłacił.... Ze mną tak.... udry na udry!

Zaproszono nas do obiadu; widziałem wdówkę, przypatrywała mi się ciekawie, zaczynała kilka razy, chcąc wejść w rozmowę, powiem nawet mizdrzyła się trochę, ale ja zbywałem ją krótko, robiłem umyślnie marsa, a natomiast rozmawiałem ciągle z Kupkiewiczem o gospodarstwie... On znał się trochę na tem, ale nie tak gruntownie jak ja, i gdy mu powiedziałem, że będę siał tytoń, wziął się za głowę.

— Daję słowo honoru, masz pan racyę, tytoń, tylko tytoń dla Słowikowa! Ziemia panie czarna półtora łokcia, woda tuż, pola obrócone na południe.... a niech pana Bóg kocha, jakie pan ma pomysły.... Tytoń z morga da dziesięć razy tyle co pszenica.... No i tylu ludzi tu oglądało Słowików i sąsiedzi go znają, a nikomu tytoń na myśl nie przyszedł....

Tryumfowałem, przyznaję, byłem dumny z tego pomysłu. Nawet mądra wdowa zaczęła mię rozpytywać o szczegóły uprawy tej rośliny, a ja jej wyłożyłem całą teoryę, jak się w rozsadnikach sieje, flancuje, obrywa, słowem całą manipulacyę, którą wyczytałem przed kilku dniami. Potem rozwinąłem metodę Villa o sztucznych nawozach, jak to na szczerym piasku może być pszenica, jeżeli się mu doda potrzebnych ingredyencyj, że dzisiaj już panie nic się na oślep nie robi, ale z wagą w ręku waży się tyle a tyle fosfatów saletry chilejskiej, itp. a może być rok po roku toż samo zboże. Miałem tę satysfakcyę, że wszyscy pootwierali usta ze zdziwienia, a sama pani Idalia, która cały rok była w Meranie, umilkła jak trusia.... Nie ma co mówić, zaimponowałem im mojemi wiadomościami, skutkiem czego po obiedzie ten Kupkiewicz, ten prezes kasyna, skakał koło mnie przyznając, że wobec takiej wiedzy mojej, oni są prostaczkowie....

— Wie pan dobrodziej — mówi do mnie — okolica nasza musi sobie powinszować, jeżeli dostanie takiego obywatela... To panie wszystko hreczkosieje, kapuściane głowy.... Pan dobrodziej, jak widzę, pokażesz im, co jest postęp....

Wieczorem dopiero wrócił kapitan z polowania, głodny, zabłocony i, jak mi się zdaje, trochę w przybranym humorze, albowiem tak bił pięścią w stół i sypał swojemi krociami z facecyą, tak się przysiadał do owej wdówki, że się zdumiałem, zobaczywszy innego zupełnie człowieka.

Kapitan od dawna znał się z Kupkiewiczem, kiedyś służył za leśnego w tych stronach, i dopiero w roku 1848 puścił się na wojaczkę do Węgier. Cały tedy wieczór opowiadał nam różne przygody żołnierskie, przy których bardzo często geografia chodziła na prawo, kiedy nasz bohater bywał na lewo — a gdy podano wazę z ponczem, przyrządzonym na sposób tyrolski, według informacyi pani Idalii, kapitan tak się rozochocił, że puścił się sam czardasza.

Wesoło więc i przyjemnie zeszedł nam wieczór, a z panem Kupkiewiczem takeśmy się poprzyjaźnili, że poprostu kpiłem już sobie z dzierżawcy.... Słowików mój — powiedziałem sobie, bo widziałem, że i sama pani była za mną, a która, powiedziawszy nawiasem, po zdjęciu chustek z twarzy, okazała się wcale nieszpetną i wesołą kobieciną.

Na noc ulokowano nas w jadalnym pokoju. Dla mnie wniesiono łóżko, kapitan ulokował się na sofie, a Dżalma jako nieodstępna towarzyszka swego pana, dostała się do pustej szafy, w której kręciła się i wzdychała bez ustanku.

— No — rzecze do mnie kapitan, gdyśmy już zostali sami — to ci ludzie, co?

— A, bardzo uprzejmi....

— Do kroć set, co to uprzejmi! Mówię ci — dodaje już przez ty — to złoto, to plaster do rany. Serce u nich na dłoni, a prawda na języku. Kupkiewicz, panie, jest tęgi chłop, i chociaż nam ten dzierżawca bruździ a wdówka jest za nim, jak zwykle za kawalerem, to ja ci powiadam, facecye.... Powiedziałem Olesiowi: byłbyś hetką do kroć set! gdybyś szukał innych bogów.... Przywiozłem ci zucha, a ten *baares Geld* płaci

jących w komisyi ekonomicznej co do zachowania się przy obradach nad projektem ustawy, znoszącej okręg wolno-handlowy Brodów. Koło zważywszy: 1) że Brody są miastem krajowem, przeto należy wprawdzie odpowiednio do dobra całego kraju znieść tę wyłączność w myśl uchwały Sejmu, lecz że zniesienie to ma być przeprowadzone z możebnem uwzględnieniem interesów miasta, z czem zresztą uchwała Sejmu nie jest sprzeczna; 2) że miasto Brody samo zgadza się na zniesienie zaraz z d. 1 stycznia 1880 roku szerszego okręgu wolno-cłowego, a tylko domaga się ograniczenia w okresie przechodowym wolno-cłowego okręgu na samo miasto, nadto zgadza się, aby podatki konsumcyjne zaprowadzone były z dniem 1 stycznia 1880 r. w całym dotychczasowym okręgu wolno-cłowym; powzięło następujące uchwały: 1) polscy członkowie komisyi ekonomicznej mają starać się, o ile się to da, o przeprowadzenie dwuletniego terminu przechodowego; 2) mają starać się o przeprowadzenie dla miasta Brodów ułatwień a zwłaszcza przedłużenia terminu zakreślonego w rządowym projekcie ustawy, zawsze jednak z uwagą na konieczność zniesienia, o ile można z jak najmniejszą szkodą miasta, okręgu wolnego w myśl uchwały sejmowej.

---

**Konstantynopol,** 12 listopada.

(△) Na drodze reform zrobiła Turcya krok, powiedziećby można ważny, choć nie wyszła nim jeszcze po za sferę teoretycznych prób administracyjnych. Mocą irady sułtańskiej zamianowaną została generalna rada obrachunkowa cesarstwa. Główne jej atrybucye będą polegały na pilnem kontrolowaniu rachunkowości wszystkich administracyj tak cywilnych jak wojskowych w całem państwie i na nadzorowaniu całego personalu, na którym jakakolwiek ciąży odpowiedzialność finansowa. Będzie ona miała prawo sądzić i karać wszystkich przeniewierczych funkcyonaryuszy, bez interwencyi innych trybunałów. Ogólną sytuacyę finansową państwa stosownie do 105 artykułu konstytucyi przedkładać będzie ta Rada najprzód pod sankcyę sułtana a potem prezesowi ministerstwa.

Szerokie to zatem i nader trudne do spełnienia atrybucye. Jeżeli której, to tej właśnie rady skuteczna działalność zależną będzie przedewszystkiem od zdolności a więcej może jeszcze od charakteru osób, które w jej skład wejdą. Obecnie składa się ona z następujących osób: Ohanesa Effendiego Czamicza, exministra handlu i rolnictwa; Hafiz Said Beja, radzcy stanu; Hadżi Effendego, *ex-defterdara* wilajetu erzerumskiego; Kadri beja, *ex-muawina* ministerstwa finansów; Rifaata effendego, radcy egzaminacyjnego w departamencie finansów; Edwards effendego; Ohannesa effendego Hudawerdi, Kastro beja i Ohannesa effendego, radzcy stanu, zamianowanego prokuratorem cesarskim przy tej radzie.

Utworzoną została nadto administracya w ministerstwie finansów pod nazwą „administracyi podatków.“ Składać się będzie z sześciu sekcyj z odpowiedniem personalem przy katastrze, przy poborze, przy tytułach własności, przy rachunkowości, korespondencyi i zaregestrowywaniu stałych dochodów państwa. Dalej ustanowioną została administracya dziesięcin i podatku od baranów. Jedynem jej zadaniem będzie zajmować się wyłącznie temi dwoma podatkami.

Każdego uderzy od razu charakter wszystkich tych nowo-kreowanych urzędów — charakter prewencyjny przeciw.... złodziejstwu. Pokazuje się, jak w Turcyi były potrzebne, kiedy od nich reformy rozpoczęto. Jakoż przy energicznem a zwłaszcza sumiennem ich funkcyonowaniu, można się spodziewać błogich skutków i żniw bogatych w złote owoce. Skarb państwa w dwójnasób przynajmniej będzie pomnożony, na to się mniej więcej wszyscy tu zgadzają; ale nastąpi to dopiero z czasem, i okaże się po raz pierwszy, co najprędzej po półrocznym dopiero obrachunku.

Tymczasem rząd potrzebuje pieniędzy gwałtownie już teraz! W skarbie takie pustki, że np. cywilni urzędnicy w ministerstwie wojny, którzy od dawnego czasu nie pobierali ani żołdu, ani *taimu*, t. j. racyi żywności, zrobili teraz podanie, prosząc przynajmniej o *taim*, ponieważ mają co jeść. I wiecie, co im przyznano? Oto po racyi chleba, po dwie bułki dziennie! Prócz tego nowy minister finansów, Edib effendi, powstrzymał we wszystkich administracyach wszystkim funkcyonaryuszom wypłatę pensyi, z wyjątkiem tych, którzy nie pobierają więcej nad 150 piastrów miesięcznie.

Tu nawiasem zapisać mi wypada, że nowy ten minister finansów podał się do dymissyi, która dotąd przyjętą nie została, ale chociaż Edib effendi podpisuje bieżące ekspedycye swego ministerstwa, to jednak na radach ministrów nie bywa, a to głównie może z powodu, że z resztą ministrów nie może zgodzić się na rodzaj miejscowej pożyczki i sposób zaciągnięcia jej u tutejszych bankierów.

O tę pożyczkę toczą się obecnie bardzo żywe pertraktacye, tak na powtarzających się nieustannie radach ministeryalnych, jak z przyzywanymi na nie bankierami. Dotychczas nie doprowadziły one jednak do żadnego rezultatu, mimo gwałtownej potrzeby pieniędzy, i mimo a może właśnie z powodu obfitości projektów.

W skutek jednej z ostatnich narad upoważniło ministerstwo bank ottomański do utworzenia syndykatu na następujących warunkach: 1) Wszystkie podatki całego państwa, również jak dochody z ceł, administrowane będą przez rzeczony syndykat; 2) wszystkie dochody, pochodzące z tych źródeł, wpływać będą wprost do syndykatu, który je bezpośrednio przez własny personal będzie pobierał; 3) haracz z Cypru i z Rumelii wschodniej składany będzie syndykatowi; 4) syndykat ustanawia się na przeciąg 6 lat z pełną wolnością działania; 5) Wszystkie dochody podzielone będą na 8 równych części, z których 4 użyte będą na opłacanie pewnych procentów tak zewnętrznego jak wewnętrznego długu państwowego. Dwie drugie części użyte będą na spłacanie awansów, poczynionych rządowi przez bankierów Galaty pod gwarancyą dochodów z ceł. Pozostające dwie części wpływać będą do skarbu państwa.

Taki ma być ostatni projekt finansowy, który z pomiędzy wszystkich rozgłaszanych za najautentyczniejszy uważać można, przypuszczając w nim niektóre jeszcze modyfikacye, które się przy dalszych naradach z pewnymi bankierami Galaty, przyszłymi członkami syndykatu, niezbędnemi okażą. Tak przynajmniej zapewnia *Terdżiumani Hakitat.*

Inaczej całkiem zapatruje się *Phare du Bosphore* oświadczając, że ministerstwo, wchodząc w układy z gałackimi bankierami, łudzi się illuzyami, i co do środków finansowych, jakie oni dziś mają do rozporządzenia. Porta potrzebuje przedewszystkiem gotówki, której bankierzy galaccy przy najzręczniejszych kombinacyach dostarczyć jej nie potrafią, jeżeli zaś chętny biorą udział w kombinacyach finansowych, to chyba w nadziei, że potrafią sobie odebrać to, co już zaawansowali a nie dać ani grosza więcej.

---

# Preliminarz budżetu na rok 1880.

## V.

*Ministerstwo spraw rolniczych.*

Jakkolwiek właśnie co do etatu ministerstwa spraw rolniczych jak największa dokładność w szczegółach byłaby może czytelnikom pożądana, nie mogę życzeniu temu uczynić zadość w pożądanej przezemnie samego mierze, już to dla formy preliminarza na rok 1880, już dlatego, że braknie mi dostatecznych materyałów do porównania pozycyj z uchwałami na rok bieżący.

*A.* Wydatki właściwie skarbowe. Dział ten obejmuje ogółem wydatków 2,763.520 zł., czyli o 150 zł. mniej, niż uchwalono na r. b. Ta równość w wydatkach między rokiem bieżącym a przyszłym jest raczej tylko wyrównaniem, albowiem co się ma oszczędzić na kierownictwie centralnem przez zmniejszenie liczby urzędników, na państwowych rolniczych zakładach naukowych, na subwencyach i na ogierach skarbowych, to się zużyje na powiększone wydatki na organa nadzorcze do kultury krajowej, na górnicze zakłady naukowe, na stadninę skarbową w Radowcach i głównie na źrebce skarbowe.

Pomijając wydatki na kierownictwo centralne (o blisko 12.000 zł. mniejsze) i na państwowe rolnicze zakłady naukowe w Wiedniu i okolicy (o 6000 zł. mniejsze), które nie mogą naturalnie być rozłożone formalnie na kraje, a biorąc na uwagę następujące z kolei wydatki na kulturę krajową, które razem wynoszą 330.000 zł., czyli o 10.000 zł. mniej, niż w r. 1879, a 165.000 zł. mniej niż w r. 1878, nadmienić wypada przedewszystkiem w ogólności, że rząd sam to czuje, iż posuwa się w oszczędności tej do ostatecznej granicy, ale usprawiedliwia ją chwilowem położeniem rzeczy co do finansów. Przez „kulturę krajową“ rozumiem tu wyłącznie to, co objęte jest w preliminarzu pozycyą: „subwencye“, t. j. subwencye w ogóle; gdybym bowiem zaliczył do niej następne pozycye na cele szczegółowe, jako to: na regulacyę rzeki Gail 30.520 zł., na wytępienie owadu niszczącego winnice 5000 zł., na osuszenie bagien pod Akwileją 5000 zł. i na regulacyę rzeki Adygi 112.500 zł., które to pozycye pozostają niezniżone, natenczas wydatki na kulturę krajową wynosiłyby 483.020 zł. Wracając do „kultury krajowej“ w ściślejszem znaczeniu t. j. do „subwencyj“ i rozbierając tę pozycyę (330.000 zł.) wedle jej przeznaczenia, znajduję przeznaczonych na zakłady naukowe 129.000 zł., na naukę dopełniającą (*landw. Fortbildung*) 22.000 zł., na naukę wędrowną 17.000 zł., na statystykę 22.000 zł., na wystawy, melioracye, zalesienia i podźwignienie hodowli bydła i jedwabnictwa 140.000 zł.

Z pomiędzy tych kwot przeznaczono Galicyi nieoznaczoną cząstkę subwencyi na małe wystawy rolnicze, która to subwencya wynosi na całe państwo 6.500 zł.; a dalej część subwencyi na zakłady naukowe, mianowicie: na szkoły w Dublanach 7000 zł., na szkołę w Czernichowie 2000 zł., na szkołę ogrodniczą tamże 2000 zł., na szkołę leśniczą we Lwowie (kwota nieoznaczona), na szkołę Towarzystwa ogrodniczego we Lwowie 800 zł., na szkołę gorzelniczą zmarłego tych dni dra Günsberga we Lwowie 800 zł., na szkołę uprawy lnu w Gródku 3000 zł., na naukę rolniczą w grecko-unickiem seminaryum duchownem we Lwowie 500 zł. W przypuszczeniu, że szkoła leśnicza we Lwowie otrzyma 1000 zł., obliczam wszystko razem na 17.100 zł. Nakoniec nieoznaczona subwencya na urządzane przez Towarzystwo gospodarskie kursa weterynarskie ma być w roku przyszłym także wypłacona.

Co do zamienienia szkoły Czernichowskiej na średnią szkołę rolniczą, co do wybudowania zakładu Dublańskiego, co do uzupełnienia środków naukowych szkoły leśniczej we Lwowie i co do uznanej przez rząd za wielce potrzebną szkoły rolniczej, która ma stanąć w Horodence, powiada rząd „w uwagach objaśniających“, że dla tych celów w r. 1880 nic stać się nie może.

Następuje pozycya 197.300 zł. na organa nadzorcze dla kultury krajowej, o 5300 zł. więcej niż w r. b.

Dla Galicyi przeznaczono tu 10.890 zł., czyli około 2300 zł. więcej niż na rok bieżący. Podwyżka ta pochodzi głównie, bo w wysokości 1800 zł., z prowizorycznego ustanowienia dwu prywatnych techników leśniczych do nadzoru nad zalesieniem piasków w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim, które dzieje się przy pomocy gmin interesowanych. (Rząd wyraża zadowolenie z podjęcia i z postępów tych prac, tudzież z gotowości kraju, dworów i gmin.)

Wydatki na władze górnicze wynoszą 192.500 zł., t. j. tyle co uchwalono na rok bież.

Na krakowską i lwowską władzę górniczą mieści się w tej sumie 17,021 zł., czyli około 300 zł. więcej niż w roku bieżącym.

Górnicze zakłady naukowe wymagają wydatków 77.870 zł., czyli o 2820 zł. więcej. (W Galicyi zakładów takich nie ma).

Stadnina skarbowa w Radowcach: 257.400 zł., t. j. o 7400 zł. więcej.

Ogiery skarbowe: 896.000 zł., czyli o 14.000 zł. mniej w skutek jaknajwiększej oszczędności w administracyi bez ujmy dla interesów hodowli koni.

Na zakład w Drohowyżu przeznaczono tu 185.400 zł.

Źrebiarnie skarbowe: 71.600 zł., czyli o 26.600 zł. więcej w skutek pomnożenia źrebców. (W Galicyi zakładu takiego nie ma).

Uzupełnienie materyału do hodowli koni przez zakupno ogierów i źrebców: 200.000 zł., t. j. tyleż co uchwalono na r. bież.

Wspieranie hodowli koni przez premie i subwencye: 55.000 zł., t. j. tyleż co w. r. bież.

*B.* Górnictwo, dobra i lasy skarbowe. Wydatki w tym dziale wynoszą razem 7,527.960 zł., czyli o 226.590 zł. mniej niż uchwalono na rok bieżący. Główna część tego zaoszczędzenia zachodzi w górnictwie z powodu ograniczenia produkcyi.

Na dobra i lasy preliminowano wydatków 3,120.160 zł. t. j. o 83.840 zł. mniej.

Dobra położone w Galicyi wymagają wydatków: na urzędników 76.050 zł., na gospodarstwo 553,520 zł., razem 629.570 zł.

Na górnictwo preliminowano 4,407.800 zł., czyli o 142.750 zł. mniej.

---

na stół.... Tylko mi panie jutro nie marudzić z oglądaniem, bo jak mówię, że warto, to warto; raz, dwa, skończyć, dać gruby zadatek, żeby się nie zrzucili i basta! Co tam musi być zajęcy?... Uważasz, zarośla, woda i miedze.... Grad tu nigdy nie był, a ja wiem co to grad. Raz w Siedmiogrodzie to mi plecy skiereszował, że sińce miałem po ciele.

Tego samego i ja byłem zdania, nie co do gradu i pleców szanownego kapitana, ale co do kupna. Leżąc, myślałem sobie tylko, czy on też weźmie ośmdziesiąt pięć tysięcy.... No, przecież coś z dziewięćdziesięciu ustąpi.... Szemrało mi trochę w głowie po owym tyrolskim ponczu, ale że było miękko i ciepło w posłaniu, więc już oczy mi się kleić zaczęły, gdy naraz słyszymy gwałtowne uderzenie dzwonka w sieni.

Rzecz ta nie należy wprawdzie do sprawy o kupno Słowikowa, ale że daje charakterystykę małomiasteczkowych figielków, dla których do trzeciej godziny rano spać nie mogliśmy; muszę tu opowiedzieć, jak to się skończyło.

Na odgłos dzwonka w tak niezwykłej porze, słyszymy przez ścianę, że robi się tam pewien niepokój. Panie wołają Olesia, aby poszedł otworzyć. Oleś woła służącej Marcysi a Marcysia znowu wysyła chłopaka, którego dobudzić się nie można. Tymczasem dzwonek jeszcze mocniej dzwoni, czem zniecierpliwiony kapitan wychodzi sam, a otworzywszy drzwi do ganku, nie widzi nikogo. Ledwie jednak powrócił i na sofie się położył, gdy dzwonek znowu: dziń, dziń, dziń.... Co to jest? — myślimy sobie, a Kupkiewicz mówi przez ścianę:

— Ho, ho, to figle Traczewskiego — demonstracya panie, nie mogą darować, że ja mam dzwonek.

I w chwilę potem zjawia się napół ubrany, z ogromnym kijem w ręku.

— Panowie, musimy złapać ptaszka! Kapitanie, bierz fuzyę, zaczaimy się w sieni, i będzie uciecha nielada.... Jak Boga kocham, odstawimy go do policyi.... Marcysia, Marcysia! — krzyczy do kuchni — daj tam jaki postronek.... Związać braciszka, związać....

Nie miałem ja wielkiej ochoty wstawać z łóżka i polować na tego Traczewskiego, ale czegóż człowiek nie zrobi dla przyjaźni. Pogaszono światła, w domu się uciszyło, a my panie we trzech czatujemy za drzwiami, słuchając, co to będzie. Jakoż za chwilę dzwonek się porusza, i my raptem do ganku. Niestety! — na ganku pusto — dokoła cisza i ciemno, że na krok nic nie widać. Teraz naprawdę zaczyna strach nas ogarniać.... Co to jest, dumamy nad tem, a panie, które za drzwiami słyszą rozmowę naszą, ubierają się czemprędzej i do naszego pokoju....

Coś ze dwie godziny czatowaliśmy w ten sposób; dzwonek od czasu do czasu dzwonił, my wybiegaliśmy z zasadzki a nikogo nie było. Dopiero poczciwa Dżalma odkryła cały sekret. Do rączki dzwonka ktoś, a jak Kupkiewicz zapewnia, Traczewski, przywiązał kawałek szynki, do której schodziły się psy z miasteczka i szarpiąc dzwoniły. Złapaliśmy na tej operacyi Dżalmę, i dopiero śmiech powstał z naszego strachu....

— Biorę panów za świadków — mówi cały zaperzony gospodarz, odwiązując owe mięso i starannie zawijając je w papier. — Jutro podaję skargę do sądu, za naruszenie publicznej spokojności.... Ten sznurek, ten oto sznurek — dodaje, potrząsając nim do góry — wykryje zbrodniarza. Znam ten sznurek: to sznurek urzędowy do zszywania aktów notaryalnych!

Pożno już było, gdyśmy się powtórnie położyli, nic więc dziwnego, że spaliśmy długo. Uważałem, że gospodarz przyszedłszy rano z butelką wódki na dzień dobry, wcale nie wspomniał o jeździe, lecz owszem zapowiedział, że musimy jeszcze odwiedzić pana adwokata, tego samego, który prowadził korespondencyę o Słowikow z kantorem wywiadowczym.

— Ha, panie dobrodzieju — mówi do mnie — nie wypada, żebyś pan nie poznał tak szanownego obywatela. A jaką ma willę, jaki ogród? — mówię panu pół świata objedzie, a czegoś podobnego nie zobaczy.

W rzeczy samej ta zapowiedziana willa postawiona podług planu adwokata, miała coś oryginalnego w sobie. Był to dom bez początku i końca, klejonka wszystkich stylów, wszystkich epok z wieżami, tarasami, blankami, kolumnadą, mimo to że miała tylko pięć pokoi. Pan adwokat, bardzo miłej powierzchowności staruszek, właśnie był w piwnicy, zajęty przebieraniem jabłek. Wywołano go ztamtąd na nasze przybycie.

— Ach jakże mi przyjemnie poznać łaskawego pana — mówi ściskając moją rękę — Jakże ja pragnąłem, co to za szczęście... Panie, musisz mi zrobić tę łaskę i pójść ze mną do piwnicy, pokażę panu coś, czego pan jeszcze w życiu nie widziałeś.

Wymawiam się, że nam pilno, że tylko wpadliśmy na chwilkę, aby mu złożyć uszanowanie, ale on tego wszystkiego nie słucha bierze mię bez ceremoii pod rękę i sprowadza w podziemia.

— Proszę łaskawcy mojego — oto są jabłka, które ja nową metodą przez zimę przechowuję. To są renety, to są sztetyny, to są wenetki — mówi, pokazując gromady jabłek rozłożone po matach. A jakie jędrne co? proszę weź pan w rękę, obejrzyj.... A zapach? — proszę powąchać. Widziałeś pan coś podobnego w tym czasie?

Ja tu o mało się nie skręcę, żeby wyjść jak najprędzej i jechać, a ten prowadzi mię coraz to dalej, uczy sposobu przechowywania owoców, każe mi jeszcze raz macać, jaki mają tłuszcz na wierzchu i każe wierzyć, że są wyśmienitego smaku, albowiem wcale nie proponuje, żebym spróbował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na kopalnie w Swoszowicach przeznaczono 40.000 zł., t. o 26.800 zł. mniej, a dodać należy, że z powodu małej zawartości siarki w kruszcu i z powodu nizkich cen siarki rząd zastanawia się, czy nie zaniechać tych kopalń zupełnie.

*Dochody.* W dziale odpowiadającym wydatkom „właściwie skarbowym“ jest preliminowanego dochodu 598.900 zł., czyli o 11.900 zł. więcej, niż na r. b.

Z Galicyi ma na sumę tę wpłynąć: w tytule nadzoru dla kultury krajowej 400 zł. (z całego państwa 2070 zł.); tytułem opłat z górnictwa prywatnego 13.600 zł. (z całego państwa 232 230 zł.); z zakładu ogierów w Drohowyżu 36.400 zł. (z całego państwa 190.100 zł.); razem 50,400 zł. (z całego państwa z tychże źródeł 424.400 zł.)

Dobra i lasy skarbowe mają dać dochodu 3,877.800 zł., czyli o 102.750 zł. więcej, niż w r. b.

Z dóbr galicyjskich ma na to wpłynąć 863.640 zł., t. j. o 45.340 zł. więcej,

Górnictwo ma wydać 5,170.631 zł., czyli o 417.969 zł. mniej niż w. r. b.

Z kopalni w Swoszowicach ma na to wpłynąć 39.625 zł., t. j. o 22.975 zł. mniej bo ma się wydobyć o 340 centnarów metrycznych węglanu siarki, a 4959 centnarów metrycznych siarki mniej niż w tym roku, ceny zaś przyjęto o 80 ct. do 1 zł. 30 ct. niższe.

Wszystkich wydatków ministerstwa spraw rolniczych jest 10,291.480 zł., czyli o 226.740 zł. mniej niż przyzwolono na rok bieżący; dochodów zaś 9,656.331 zł., czyli o 303.319 zł mniej. Bilans przeto przedstawia się o 76.579 zł. niekorzystniej niż w r. bież.

*Ministerstwo sprawiedliwości.*

Wydatki tego ministerstwa są preliminowane w sumie 20,392.970 zł., czyli o 631.832 zł. niższej od uchwalonej na rok bieżący. Przeszło połowa tego zaoszczędzenia idzie na rachunek budowli gmachu dla ministerstwa, na którą w roku bieżącym przeznaczone 375.000 zł., na rok przyszły zaś tylko 23.000 zł. Właściwie potrzeba na gmach ten w roku przyszłym 400.000 zł., ale, jak już wiadomo, budowa dalsza ma być prowadzona nie gotówką, lecz listami zastawnemi, tak, że potrzeba tylko gotówki na oprocentowanie i umorzenie ich. To samo odnosi się do kwoty 9000 zł. zamiast 150.000 zł. (w r. b. wydano 120.000 zł.) na gmach sądowy i więzienie w Tryden ie, tudzież do kwoty 10.600 zł. zamiast 180.000 zł. (w r. b. wydano 60.000 zł.) na dom karny w Stanisławowie, nakoniec do kwoty 4700 zł. zamiast 80 000 zł. (w r. b. wydano również 80 000 zł.) na więzienie w Cieszynie. Razem to biorąc, widzimy, że zamiast 810 000 zł. potrzeba tylko 47.300 zł., czyli, że zamiast o 175.000 zł. większego w roku przyszłym wydatku na cztery budowy te, potrzeba w ten sposób o 577,700 zł. mniejszego niż w roku bieżącym. Nadto zniżono wydatek na zakładanie nowych ksiąg gruntowych o 30.000 zł., na zakładanie nowych sądów o 5000 zł. i t. d.; podwyżki zaś w niektórych pozycyach są drobne.

Ile z sumy 470.000 zł. na zakładanie nowych ksiąg gruntowych i z sumy 15.000 zł. na zakładanie nowych sądów przeznaczono na Galicyę, nie powiedziano; co do wszystkich innych wydatków wyszczególnienie pozycyj galicyjskich jest następujące:

na sądownictwo w Galicyi wschodniej 2.137.000 zł., w zachodniej 1.217.100 zł; razem 3,354.100 zł., t. j. prawdopodobnie tyleż co wydano na r. b. (na całe państwo 16,700.000 zł., t. j. tyleż co uchwalono na r. b.); w preliminarzu na r. 1880 mieści się nietknięty preliminarz szczegółowy na wyższy sąd krajowy w Krakowie — oczywisty dowód, że rząd nie nosił się z myślą zwinięcia tego trybunału;

na budynki sądowe: na zakupienie domu w Sniatynie rata 570 zł. (tyleż w r. b.); na przybudowanie do więzienia przy sądzie krajowym we Lwowie 10.000 zł. (o 3000 zł. mniej); na zakupienie realności w Złoczowie 10.000 zł. (o 5000 zł. mniej); na zakupienie realności w Tyśmienicy 2750 zł. (tyleż co w r. b); na zakupienie realności w Ustrzykach dolnych (nowa pozycya) 5000 zł; na zbudowanie gmachu sądowego w Wadowicach 18.000 zł. (o 13.000 zł. więcej); razem 46.320 zł., czyli o 10.000 zł. więcej niż na r. b.;

na więzienia w Galicyi wschodniej 265 600 zł, w zachodniej 94 600 zł., razem 360 200 zł., t. j. prawdopodobnie tyleż co wydano w roku bieżącym, (na całe państwo 2,300.000 zł., t. j. tyleż co uchwalono na rok bież.);

na budynki więzienne: na zakupienie realności *ad St. Mar. Magd.* we Lwowie 10.980 zł. (o 480 zł. mniej); na zbudowanie domu karnego w Stanisławowie 10 600 zł. (o 59.400 zł. mniej w znaczeniu objaśnień danych powyżej); razem 21.480 zł., czyli o 59.880 zł. mniej niż na rok bieżący.

Dochody ministerstwa sprawiedliwości mają wynosić razem 610.417 zł., czyli o 3757 zł. mniej niż w roku bieżącym; mianowicie z sądownictwa 6917 zł., z więzień 603.500 zł.

Z Galicyi ma być dochodu: z sądownictwa Galicyi wschodniej 4065 zł., zachodniej 300 zł.; z więzień Galicyi wschodniej 72 700 zł., zachodniej 28.000 zł.; ogółem 105.065 zł., czyli około 8000 zł. mniej niż w roku bieżącym.

Bilans etatu ministerstwa sprawiedliwości przedstawia się z zastrzeżeniem, jakie wynika z nowego sposobu pokrywania kosztów budowli większych, o 628.075 zł. korzystniej od tegorocznego.

*Józef Glinkiewicz.*

## SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Głos francuski o podróży carewicza).**

Z okazyi przybycia carewicza do Wiednia pisze *Journal des Débats* w wstępnym artykule: „Carewicz przybył wczoraj do Wiednia, gdzie, jak nam donosi nasz korespondent, znalazł bardzo serdeczne przyjęcie. Podaliśmy już wyjątki z artykułów *Norda* i *Kölnische Zeitung*, które donosiły o usiłowaniach podjętych dla zmodyfikowania stosunków pomiędzy Rossyą z jednej a Niemcami i Austryą z drugiej strony. Dzisiaj można już powiedzieć, że usiłowania te nie pozostały bez skutku, jakkolwiek zuchwałością byłoby chcieć przewidzieć, czy skutek ten będzie trwały. W każdym jednak razie nie da się zaprzeczyć, że położenie Rossyi wobec Niemiec i Austryi jest dzisiaj znacznie różnem od tego, w jakiem Rossya znajdowała się przed sześciu tygodniami. Rossya starała się zbliżyć nietylko do dworu wiedeńskiego ale i do berlińskiego, a carewicz, rozstawszy się z cesarzem Franciszkiem Józefem, pospieszy czemprędzej powitać cesarza Wilhelma. Słychać nawet, że i książę Bismarck wyzdrowieje i będzie mógł powrócić do Berlina w chwili przejazdu carewicza. Ta ewolucya w polityce rossyjskiej potwierdza się ze wszystkich stron i dzisiaj jeszcze w sposób bardzo charakterystyczny w korespondencyi petersburgskiej ogłoszonej w *Nord*, która „obstaje przy otwarcie przyjaznym charakterze stosunków między Rossyą, Niemcami i Austryą“ i która dodaje, że „na przyszłość trzeba się będzie liczyć z rzeczywistością tych przyjaznych stosunków między trzema mocarstwami, z których można się tylko radować w interesie pokoju europejskiego“. Pokój europejski jest więc dobrze zagwarantowany, skoro lord Beaconsfield powiedział przed trzema dniami, że Anglia, nie spuszczając z oka spraw kontynentu, miała na celu utrzymanie pokoju i skoro dzisiaj dowiadujemy się z innej strony, że przyjazny charakter stosunków między Niemcami, Austryą i Rossyą nie ma także innego celu. Doprawdy powinniśmy się bardzo cieszyć, widząc, jak wszystkich kombinacyj dyplomatycznych, które się już zrealizowały lub też dopiero mają się zrealizować, jedynym celem jest utrzymanie pokoju europejskiego. Z drugiej jednakże strony trudno zaprzeczyć, że to nowe zbliżenie się trzech mocarstw rzuca jeszcze grubszą zasłonę na doniosłość i ostateczny cel układów, które przed sześciu tygodniami miały miejsce pomiędzy księciem Bismarckiem a hr. Andrassym. Czyż dzienniki, które można było uważać za dobrze poinformowane, pomiędzy innemi także *Kölnische Zeitung*, nie zapewniały, że zawarty traktat jest obustronnym, że przystęp do niego jest niemożliwy i że charakter całego traktatu polega głównie na tem, iż w miejsce porozumienia między trzema, wchodzi porozumienie między dwoma mocarstwami. Zaledwie upłynął miesiąc, a już Rossya, pozbywszy się złego humoru, stara się na nowo zająć miejsce obok dwóch nowych sprzymierzeńców. Otóż tego nie można doprawdy zrozumieć. Niewątpliwie przypuszczać można że jest nieco przesady w tonie i w tak przyjaznych zapewnieniach dzienników rossyjskich; mimo to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w stosunkach między trzema mocarstwami zaszła pewna zmiana a faktu tego nie należy spuszczać z oka. Za daleko posunęlibyśmy się jednak, gdybyśmy ztąd wyprowadzali wniosek, że alians austryacko-niemiecki mógłby być uważany tylko za groźbę wobec tych, którzy śmieli oddalać się od postanowień traktatu berlińskiego. Ale Rossyanie nie wahają się posuwać tak daleko a ponieważ udają, że bardziej niż ktokolwiek inny pragną pokoju, wyrażają więc swoje rzekomo najusilniejsze przekonanie, że układy wiedeńskie nic innego nie zawierają i w następstwie oświadczają, że jak najszczerzej pragną przyłączyć się do Niemiec i Austryi przeciw każdemu, coby się ważył zakłócić spokój europejski. Przemawiając w ten sposób, zwracają się oczywiście przeciw Anglii i wskazują na nią, jako na jedyne mocarstwo, któreby mogło stać się niebezpiecznym dla tego pokoju. Te nowa kampania polityki rossyjskiej budzi niewątpliwie wielki interes, ale czy polityka ta zostanie uwieńczona zwycięztwem, to rzecz inna. Carewicz bawi wprawdzie w Wiedniu, ale z drugiej strony nie należy zapominać o tem, że eskadra admirała Hornby ma w najbliższy poniedziałek opuścić Maltę“.

**(Głosy rossyjskie).**

Z powodu pogłoski, że Anglia żąda od Porty stacyi na morzu Czarnem, *Gołos* robi następne uwagi: „Roszczenia Anglii, aby we wszystkich sprawach Azyi Mniejszej grać rolę przewodnią, zmuszają Rossyę we własnym swym interesie zwrócić jak najbaczniejszą uwagę na swą nową azyatycką granicą, zwłaszcza na Batum. Batum leży najbliżej Trebizondy i jest najważniejszą stacyą morską na południowym brzegu morza Czarnego. Strategiczne znaczenie tego punktu jest znane. Roszczenia Anglików są dla nas nader ważne, albowiem ukazanie się floty wojennej angielskiej na morzu Czarnem równa się wypowiedzeniu wojny Rossyi. Rzeczą jest widoczną, że przy dzisiejszym stanie naszej floty na morzu Czarnem bardzo nam trudno, albo raczej prawdę powiedziawszy, nie podobna nam liczyć na jakieś poważniejsze powodzenie w wojnie morskiej. W razie więc wojny z Anglią bylibyśmy zmuszeni przedsięwziąć środki takie. byśmy drogą lądową mogli się posunąć ku zachodowi i kolejno pozajmować punkta nadbrzeżne, które przez Anglików mogłyby być uważane za dobre stacye morskie. Pomimo rozmaitych trudności, przedsięwzięcie to możebne, a wykonanie tego planu jest nieskończenie łatwiejsze niż wszelka wyprawa do Azyi Srodkowej, które to wyprawy stały się już rzeczą tak zwyczajną, że o nich nawet żadnych doniesień urzędowych nie podają. Już generał Murawiew, który w 1855 r był głównodowodzącym armią kaukazką, uważał za rzecz możebną a nawet konieczną ruszyć z armią lądową przez Azyę Mniejszą ku Bosforowi, uważał jednak za pierwszy warunek powodzenia tego planu wzięcie twierdzy Kars i rozbicie armii tureckiej. Od owej pory ludy Kaukazu zostały uspokojone, a Kars znajduje się w naszych rękach. Nie ma też już armii lądowej, którаby mogła naprawdę zagrozić naszym posiadłościom kaukazkim. Zatem warunki wymagane przez generała Murawiewa są spełnione. Nieprzezwyciężonych trudności pochód wojsk rossyjskich wzdłuż południowego brzegu morza Czarnego spotkać dziś nie może. Jeżeli w ogóle może krążyć wieść, że Aglia knuje jakieś plany przeciw niezależności i całości Turcyi, a zarazem jest gotowa naruszyć żywotne interesa Rossyi. byłoby z naszej strony dowodem wielkiej nieoględności, gdybyśmy nie chcieli wiedzieć o tych zamiarach, a na przypadek, gdyby się pogłoska sprawdziła, nie przedsięwzieli środków ostrożności. Nasze ostatnie zdobycze w Azyi, które otrzymaliśmy w zamian za nasze ustępstwa na półwyspie Bałkańskim, mogą się stać dla nas doskonałą i potężną podstawą. Znaczenie Kaukazu jako podstawy operacyjnej w wojnie z Anglią jest powszechnie znane. Anglia przenosząc swe interesa do Azyi, traci swe wyjątkowe stanowisko jako mocarstwo morskie, a składając ów swój interes w krajach sąsiadujących z Rossyą, zajmuje miejsce łatwe do zranienia zapomocą armij lądowych. Dla Rossyi walka z Anglią w Azyi Mniejszej jest daleko korzystniejszą niż walka z nią w Azyi Srodkowej“.

*Nowoje Wremia* pisze z tego samego powodu: „Nie należy wierzyć wszystkim tym przez dzienniki podawanym żądaniom, jakie Anglia miała stawić Turcyi, ale też nie należy wierzyć pokojowym zapewnieniom dzienników półurzędowych. Pogłoski o układach, jakie Anglia prowadzić ma z Turcyą o odstąpienie jej stacyj morskich na wodach tureckich i na brzegach morza Czarnego, powtarzają się zbyt uporczywie. Nie ma dymu bez ognia. Anglia występuje za przeprowadzeniem reform w Azyi Mniejszej, ale zarazem usiłuje za jednym zamachem kwestye wód tureckich rozstrzygnąć w takim duchu, by otrzymać zaczepne przeciw Rossyi stanowisko, by mieć możność nieustannego zagrażania Rossyi; z tego bowiem stanowiska przy lada zawikłaniu dyplomatycznem mogłaby zamknąć nasze porty morza Czarnego i handel nasz sparaliżować“.

O tem samem piszą *Pet. Wiedomosti*: „Czy Anglia od Turcyi żąda tylko przeprowadzenia reform, czy też czego innego? W Turcyi panuje przekonanie, że Anglii mniej chodzi o reformy, niż o usadowienie się na wyspie Tenedos, niezmiernie ważnej z powodu blizkości Dardanellów i mającej wyborną przystań dla floty. Układy z Grecyą wskazały, jak niechętnie Turcy robią ustępstwa terytoryalne. Jeżeli Turcya stosunkowo bez wielkiej trudności odstąpiła Cypr Anglii, tłómaczyć to można w ten sposób, że Turcya chciała się w ten sposób odwdzięczyć Anglii za usiłowanie uszczuplenia księztwa bułgarskiego, i utworzenia Wschodniej Rumelii. Tylko największe niebezpieczeństwo, jakiego do tej pory jeszcze nie widać, mogłoby skłonić Portę do odstąpienia Anglikom tak ważnej przed Dardanellami pozycyi.

**(W sprawie reform w Azyi tureckiej).**

Londyńskiej *Powszechnej Korespondencyi* donoszą z Stambułu dnia 6 bm.: „Polityka przymusu, zajęta świeżo przeciw Porcie celem przeprowadzenia od dawna już przyrzeczonych reform w azyatyckich prowincyach Turcyi, nie została podjętą bezpośrednio przez gabinet angielski, jak to powszechnie mniemano. Zmianę tonu wobec sułtana przypisać należy wyłącznie energicznym przedstawieniom Henryka Layarda, który podczas ostatniej swej podróży po Syryi znalazł takie nieporządki w administracyi i w ogóle taką anarchię, iż nie mógł milczeć. Od dawna już wybierał się Layard w podróż do Syryi, ale nie śniło mu się nawet, ażeby zastał tam tak straszny nieład. Wierzył on prawdopodobnie kilkukrotnym przyrzeczeniom Porty, iż zaprowadzi reformy i był przekonany, że anglo-turecka konwencya nie zostanie martwą literą. Tymczasem rozczarowanie jego było zupełne. gdy osobiście przypatrzył się azyatyckim prowincyom i ten sam Layard, który poprzednio umiał zawsze znaleźć jakieś usprawiedliwienie dla tureckiej ospałości, był formalnie oburzony. Powróciwszy do Stambułu wystosował natychmiast bardzo dosadnią depeszę do swojego rządu, w której podniósł konieczność przemawiania w innym tonie do Porty. Salisbury podzielał najzupełniej zapatrywania ambasadora i pozwolił mu w razie potrzeby zawezwać flotę angielską. Layard uznał za rzecz potrzebną sprowadzić flotę do Vurli i ztąd to pochodzi rozkaz dany eskadrze admirała Hornby, który wywołał tyle hałasu. Później jednak dała Porta zapewnienia Anglii, które pod pewnemi warunkami, co do terminu zostały przyjęte przez Layarda i flota angielska otrzymała w skutek tego nakaz zatrzymania się na dawnem miejscu. Musurusa baszę zawiadomiono w ciągu jego konferencyi z Salisburym, że cała ta sprawa została złożoną w ręce Layarda, który posiada najzupełniejsze zaufanie rządu. Wyjazd francuskiego ambasadora z Stambułu za kilkumiesięcznym urlopem, uważają za znak niezadowolenia francuskiego rządu z nieprzychylnego zachowania się tego dyplomaty wobec Layarda. Pierwotnie umówili się byli obaj dyplomaci pomiędzy sobą, że zgodnie sprzeciwiać się będą ponownemu powołaniu Mahmuda Nedima baszy do gabinetu. Gdy jednak intrygi przeciw Savfetowi baszy uwieńczone zostały powołaniem do gabinetu Saida baszy i jego reakcyjnych kolegów, a pomiędzy nimi także Mahmuda Nedima baszy, usunął się zupełnie p. Fournier, a co gorsza: zaczął niejako popierać kandydaturę Mahmuda Nedima. To postępowanie Fourniera słusznie gorszyło Layarda, skarżył on się na to swemu rządowi, który niezawodnie poczynił p. Waddingtonowi stosowne przedstawienia.“

Londyński korespondent *Köln. Ztg.* pisze w tej samej sprawie: „O reformach zamierzonych w Turcyi nic jakoś nie słychać, chyba tylko, że generałowi Bakerowi polecono zorganizować silny korpus żandarmeryi w Małej Azyi i objąć nad nim komendę. Taki sam mandat otrzymał ten sam generał jeszcze na początku 1877 r. a za niezbyt długich rządów Cheireddina baszy dojrzała ta sprawa na papierze do tego stopnia, że dla tej żandarmeryi ułożono regulamin służbowy, złożony z 500 paragrafów, który został w całości zatwierdzony przez radę stanu. Ale dalsze wykonanie tego projektu natrafiło dotychczas na bierny opór ze strony Osmana baszy i wszystkich innych tureckich dygnitarzy, którzy każdą reformę zaprowadzoną przez *giaurów* uważają za zbrodnię. Z pomiędzy 12 angielskich oficerów, mianowanych przez Portę w sierpniu r. 1877 szefami projektowanej żandarmeryi, którym Porta wypłacała odtąd z rzadką punktualnością ich płacę 15.000 lirów rocznie, wyznaczono dotychczas tylko dwóm rzeczywisty zakres działania. Jeden z nich, pułkownik Allix, dowodzi na Krecie korpusem żandarmeryi, złożonym z 1800 ludzi, a drugi pułkownik Blunt, organizuje mniejszy korpus żandarmeryi w wilajecie adryanopolskim. Obaj mogą się poszczycić, że w okręgach poruczonych ich pieczy zdziałali bardzo wiele dla spokoju i bezpieczeństwa mieszkańców. Ale podczas gdy Allix ma w swoich rękach *ferman* sułtański, który ułatwia mu jego pracę, nie ma Blunt takiego cyrografu i mimo poparcia ze strony Reufa baszy zdołał tylko z wielką biedą utrzymać się na swojem stanowisku. W ostatnich dniach w skutek energicznych przedstawień Layarda nakazała Porta innym mianowanym angielskim oficerom, ażeby udali się do rozmaitych miast prowincyonalnych i zajęli się organizacyą żandarmeryi już od dawna przyrzeczoną. Ale mimo zabiegów tych ofi-

cerów i starań Layarda niepodobna było przez 5 dni zniewolić Porty do wydania tym oficerom *fermanów* albo jakich innych pisemnych mandatów. Bez takich dokumentów nie mogą oficerowie liczyć na posłuszeństwo i poparcie ze strony władz prowincyonalnych. Tak więc cała sprawa nie postąpiła ani o krok naprzód a postąpi zapewne dopiero wtedy, gdy Layard znowu narobi hałasu."

## KRONIKA

— **Śnieg** spadł w ciągu dnia wczorajszego i minionej nocy w takiej obfitości, że dziś uścieliła się nam wcale niezła sanna.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jaworowie z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 19 grudnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Mróz** w Krakowie dochodził wczoraj do 8 stopni. Przedsmak zimy wcale niezły.

— **Podczas wichru**, który z niesłychaną gwałtownością srożył się we czwartek w Wiedniu, smutny wypadek spotkał na ulicy sędziwego generał-majora br. Hurter-Ammann, szefa sekcyjnego w ministerstwie wojny. Wicher oderwał ciężkie wieko z wozu piekarskiego i rzucił niem na generała tak, że tenże doznał znacznego uszkodzenia w nogę i musiał być z ulicy odwieziony do mieszkania.

— **Budżet miasta Wiednia** na rok przyszły, oznacza sumę dochodów gminy wiedeńskiej na 7,505.920 zł., sumę wydatków zaś na 16,242.610 zł.

— **Wspaniały upominek** wręczony będzie wkrótce nowożeńcom królewskim w Madrycie ze strony rządu francuskiego. Upominek ten stanowi waza z porcelany sewrskiej, ogromnych rozmiarów (waży przeszło 200 kilo) i arcydzieło pod względem wykonania. Niemała będzie trudność w przeniesieniu tego ciężaru bez uszkodzenia, z dworca kolejowego do sal w pałacu królewskim, ponieważ użyte mogą być do tego tylko ręce ludzkie. Francuski poseł w Madrycie, admirał Jaurès osobiście doręczy ten upominek królowi.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w niedzielę w Pradze. Bawi tam trupa śpiewaków Kafrów, z tyle głośnego plemienia Zulu. Otóż Zulowie przechodząc ulicą zaczepieni zostali przez chłopca, który ze swawoli rzucał za niemi kulami śnieżnemi i lekko skaleczył kulą taką jednego z Zulów. Ci ostatni w największym gniewie puścili się w pogoń za swawolnikiem, który schronił się, do oficyny balwierskiej przy placu św. Piotra, zkąd znowu umknął bocznemi drzwiami dalej. Zulowie powybijali okna i zwierciadła w oficynie i dopadli w końcu chłopca w kramie korzennym, w którym zrządzili także spustoszenie. Czterej żołnierze strzelcy przybiegli na pomoc policyantowi, który nie mógł sobie dać rady z ekscedentami i wszczęła się zacięta bójka. Dwaj Zulowie, którzy stawiali opór straży, pokaleczeni zostali pałaszami tak mocno, że musiano ich odwieźć do szpitala. Smutne to zajście było powodem ogromnego zbiegowiska.

— **Trzy samobójstwa.** W Weissensee pod Berlinem w zeszłym tygodniu trzy wyrostki w latach od 16 do 18, postanowili umrzeć razem z powodu „doznanych w miłości zawodów". Pod pozorem przechadzki udali się też za miasto i po chwili usłyszano na gościńcu kilka wystrzałów. Kiedy ludzie nadbiegli już jeden z młodych samobójców, Krüger, ciężko raniony leżał na ziemi, dwaj inni zaś na widok nadchodzących zaczęli uciekać ciągle z rewolwerów strzelając do siebie. Tym sposobem zabił się jeszcze drugi, Schmidt, a trzeci, Brosin, lekko tylko się skaleczył, gdyż zdołano mu wczas jeszcze wytrącić broń z ręki.

— **W okropnym wypadku**, który w tych dniach się zdarzył na kolei żelaznej Moguncko-Koblenckiej pod Bischoffsheim, utraciła życie między innymi podróżnymi krewna obywatela wielkopolskiego, p. Bnińskiego z Pamiątkowa i jej dziecko. Guwernantka dziecka znajdowała się także w pociągu, lecz ocalała. P. Bniński udał się na pogrzeb swej krewnej do Moguncyi.

— **Przed sądem** w Sienie toczyła się w tych dniach ostateczna rozprawa w wielkim procesie tak zwanych lazzaretystów. Na ławie oskarżonych zasiadało 22 uczestników tej socyalno-religijnej sekty, której herszt Lazzaretti, w sierpniu roku 1878, zginął od kuli karabinierów królewskich podczas wywołanych przez siebie zamieszek. Oskarżonym zarzucano zaburzenie spokoju publicznego oraz zamach na istniejące we Włoszech stosunki polityczne i socyalne. Sąd przysięgłych jednak uznał wszystkich co do jednego za niewinnych, a trybunał wydał wyrok uwalniający.

— **Wielka powódź**, według doniesień, jakie nadeszły do Madrytu, nawiedziła w tych dniach wyspy Kanaryjskie. Szkoda jest bardzo znaczna.

— **Nowy kościół** katolicki poświęcony został dnia 12 b. m. w Stuttgarcie, gdzie licząca 12.000 głów gmina katolicka posiadała dotychczas jeden tylko dom Boży.

— **Nowa kolej** z Grudziądza do Laskowic, przechodząca po nowozbudowanym wielkim moście na Wiśle, otwarta została dnia 15 b. m.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło Akwisgran i okolicę tego miasta dnia 13 b. m. po godzinie 7 rano.

— **Nowego asteroidę**, z kolei dwusetnego dziewiątego, odkrył dnia 22 października astronom Peters w Clintonie, w Ameryce północnej, i nazwał go *Dido*.

— **Z haremu** byłego wicekróla Egiptu, Ismaiła baszy, mieszkającego obecnie w Neapolu, jak wiadomo zbiegła przed kilkoma tygodniami jedna z pięknych odalisek i aż do ostatnich dni nic nie wiedziano o tym ptaszku, co frunął ze „złotej klatki." Najnowsze dopiero dzienniki włoskie donoszą, że zbiegła odaliska wykraść się dała pewnemu młodemu malarzowi z Bari, nazwiskiem d'Elio. Oboje wyśledziła policya w mieście Foggia, pokazało się jednak, że już są po ślubie. Ismaił basza zeznał w policyi, że niewierna odaliska nie była Turczynką, ale Francuską.

— **Wojna z Indyanami** w Ameryce północnej przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Według doniesień z Galvestonu, pod Chihuahu, w Nowym Meksyku, 200 Idyan stoczyło walkę z 50 białymi osadnikami, w której ci ostatni stracili 32 zabitych i 18 rannych.

(*r*) **Koszta powrotu Izb** francuskich do Paryża wyniosą około 3 milionów franków a mianowicie: nowe urządzenie sali posiedzeń kosztować będzie 165.000, restauracya innych sal i biur 66.000, urządzenie poczty, telegrafu, drukarni, sali komisyi, tudzież odmalowanie tego wszystkiego 140.000 franków. Samo urządzenie i umeblowanie mieszkania prezesa, p. Gambetty wyniesie 143.000 franków, razem tedy 586.000 franków. W pałacu luxemburskim dla senatu koszta wyniosą nieco więcej, bo naturalnie przez ośm lat grasowania w tym gmachu biur prefektury Sekwany, w której codziennie tysiące interesantów wszystkich klas ludności przyjmowało się, ani jedna deska podłogi w całym gmachu nie mogła pozostać na miejscu, ściany i sufity prawie zupełnie trzeba było zmienić, niejeden mur, zbudowany tymczasowo dla urządzenia biur prefektury zwalić, wszystko odtynkować i odmalować. To jeszcze dobrze, że prezes senatu nie ma pretensyi, żeby na jego rezydencyę jakie pięćkroć stotysięcy fr. wydano. Ale do kosztów powrotu Izb do Paryża potrzeba jeszcze doliczyć wydatki na przeniesienie i pomieszczenie prefektury w pawilonie Flory i przybudowanych do niego annexach, a to samo już uczyni z półtora miliona. Żebyż przynajmniej nie było trzeba pomyśleć niedługo o nowych przeprowadzinach!

(*r*) **Nonplus ultra reklamy.** Amerykanie, Anglicy ani Francuzi nie wynaleźli bezwątpienia reklamy, która sięga daleko dawniejszych czasów, ale nadali jej rozwój, który z każdym dniem jeszcze się zwiększa. Po afiszach na rogach ulic, murach, powozach publicznych, na kortynach teatralnych i różnych innych miejscach, zdawało się, że chodząca reklama. to jest ludzie noszący na plecach i na piersiach wielkie tablice z napisami, są już ostatnim pomysłem w tym rodzaju, ale gdzie tam! — na każdej drodze potrzeba dziś ciągłego postępu i ostatni wynalazek londyński zdaje nam się na dziś, ale tylko na dziś, najwyższym szczytem reklamy. Bierze się tylu ludzi, ile jest liter w nazwisku naprzykład jakiego sklepu, albo wyrobu, który chce się dać poznać światu i goli się im najzupełniej głowy, a na tak przyrządzonych białych kulach, maluje się czarną, czerwoną lub inną jaskrawą farbą olejną jedną z liter składających ową nazwę, poczem ustawiwszy ich obok siebie w takim porządku, żeby się utworzył żądany wyraz, puszcza ich się na przechadzkę po ulicach miasta. Naturalnie publiczność spotykająca ich śmieje się z tego dziwacznego pomysłu, ale chcąc nie chcąc czyta reklamę i zapamięta wyczytaną nazwę. A czegoż tu więcej potrzeba?

(*r*) **Amerykańska praktyczność.** Czytamy w *P. Opinion*: Pewien Amerykanin opuszczając z całą rodziną swoją willę, aby parę miesięcy przepędzić u wód, w przedsionku tego mieszkania umieścił dużą tablicę z następującym napisem: „Dla panów złodziei: Wszystkie moje srebra i rozmaite przedmioty pewnej wartości, złożone zostały w towarzystwie depozytów. Szafy, komody, kufry zawierają tylko przedmioty bez wartości. Klucze od nich leżą na konsoli po lewej stronie wchodząc do salonu, na przypadek gdyby kto nie uwierzył powyższemu zapewnieniu; jest tam także *chek* na 50 dolarów na okaziciela, żeby wynagrodzić próżną stratę czasu i zawód, jaki nieoczekiwanego gościa spotka. Chciejcie wchodząc oczyścić nogi na słomiance, a w razie wieczornej wizyty nie pokapać stearyną dywanów".

# Pani Modrzejewska

## we Lwowie.

### I.

(*J.T.*) Nasz teatr lwowski w ostatnich dwóch, trzech latach przedstawiał bardzo smutny widok. Jak gdyby jakieś przekleństwo zaciężyło na nim, jak gdyby mury jego miały w sobie coś odstręczającego, świecił on ciągle tak przerażającemi pustkami, że niejednemu, i to nawet nie pessymiście, mogło się wydawać, iż zamiłowanie do igrzysk teatralnych, właściwe ludności stołecznej wszelkich wieków i narodów, we Lwowianach wygasło do szczętu. Wszelkie krzątanie się dyrekcyi w najrozmaitszych, często wręcz sobie przeciwnych kierunkach: ogłaszanie konkursów i poddawanie sztuk poleconych do grania pod sąd publiczności, ściąganie większych i mniejszych znakomitości teatralnych, przedstawianie arcydzieł dramatycznych i fars najniższego rzędu, łączenie różnych kunsztów ze sztuką dramatyczną itp.; wszelkie reklamy, których skuteczność zwykle okazywała się tak wielką, wszelkie szczere ubolewania i nagany dziennikarskie, wszystko to padało w przepaść apatyi publicznej, nie wydając nawet najmniejszego echa.

Przyjechała pani Modrzejewska z Ameryki, ogłoszono dwanaście jej występów — i cud się stał. Jak gdyby ktoś odmienił publiczność lwowską; z niczem nienaruszonej apatyi popadła od razu w zapał teatralny, o którym ten tylko może mieć dokładne wyobrażenie, kto sam sobie bilety kupuje w kasie, to jest, kto przez poświęcenie dla sztuki przez godzinę pracuje w pocie czoła, aby sobie przekopać drogę do okienka naszej patryarchalnie urządzonej kasy, a potem wśród krótkich wprawdzie, ale rozpaczliwych zapasów stara się ustąpić miejsca tym, którzy chcą się go pozbyć, ale przepuścić nie myślą.

Jak sobie objaśnić to zjawisko? Dlaczego imię pani Modrzejewskiej dziś właśnie tak magicznie oddziaływa na publiczność, jak nigdy nie oddziaływało? Miałżeby jej znakomity talent dziś dopiero dosięgnąć pełni rozwoju? Miałażby Ameryka być Rzymem lub Atenami dla sztuki dramatycznej? Miałyżby sztuki teraz przez nią zapowiedziane o wiele przewyższać treścią dawniejszy jej repertoar? Zdaje się, że trzeba trzy razy powiedzieć *nic*, i innej poszukać przyczyny. Dawniej artystka nasza sławną była tylko, jak daleko sięga mowa polska; dzisiaj może powiedzieć o sobie, iż w państwie jej sławy słońce nigdy nie zachodzi. Dawniej przyjeżdżała cicho i prędko z Warszawy, dzisiaj przyjeżdża z za Atlantyku, a skrzydła jej sławy wydają szum, słyszany na obu półkulach. Ten to blask słońca nigdy nie zachodzącego, i ten zaatlantycki szum sławy zdaje się być przyczyną nagłego, niespodziewanego a w każdym razie bardzo szczęśliwego rozbudzenia się naszej publiczności.

Czy jednak pobyt w Ameryce nie wywarł żadnego wpływu na grę naszej artystki? czy nic się w tej grze nie odmieniło od ostatniego pobytu artystki we Lwowie? O ile z kilku pierwszych przedstawień wnosić można, zaszły pewne zmiany, ale bynajmniej nie radykalne. Naprzód, co się tyczy głosu, zmężniał on nieco, jeżeli tak można powiedzieć, stał się mniej pieszczotliwym i mniej może dźwięcznym, nie utracił jednak słodyczy, która stanowiła jego ton charakterystyczny. Powtóre dostrzedz można było, że artystka mniej przykłada teraz wagi do subtelnego cieniowania uczuć i w ogóle charakteru przedstawionej osoby, ale że chodzi jej głównie o wyrazistość konturów, co jest niezbędnem, aby wywrzeć silny efekt na massy i co się zgadza z jej sympatyami dla klasycznej tragedyi. Może z tego powodu jest więcej spokoju w jej grze, więcej pewności siebie, więcej panowania nad rolą, ale i co za tem idzie, mniej chwilowego poddawania się podszeptom fantazyi. Jeżeli do tego dodamy, że jej ruchy i pozy, w których zawsze była mistrzynią, wzbogaciły się nowym zapasem przywiezionym, jak się zdaje, z Nowego Świata, to wyczerpniemy wszystko, co się na razie da w ogóle powiedzieć o zmianach, jakie zaszły w grze naszej sławnej artystki.

Dotychczas przesunęła się przed nami pani Modrzejewska w czterech rolach: Adryanny, Barbary, Dalili i pani Caussade z *Najserdeczniejszych*. Wszystko to na nieszczęście role dość płytkie, nie wyłączając nawet Dalili, której wrzekoma demoniczność daje się wybornie sprowadzić do mianownika bezczelności i zmysłowości. I z tych czterech ról tą, którą artystka najbardziej gra *con amore*, i w której najwięcej szlachetnych i przyjemnych wzruszeń wywołuje w publiczności, jest bez wątpienia pierwsza rola — Adryanny. Sama sztuka ma wprawdzie problematyczną wartość, ale rola bohaterki nastręcza artystce sposobność odegrania obszernej gammy uczuć i wrażeń i to zapewne jest jednym z powodów, dla których spotykamy się zawsze z tą sztuką w repertoarze gościnnym pani Modrzejewskiej. Są i inne jeszcze powody; w tej sztuce artystka nasza pierwsze odniosła powodzenia, w niej zaczęła zarabiać na sławę, ma więc ta sztuka dla niej, pominąwszy inne względy, ważne pamiątkowe znaczenie. Tem sobie tłómaczymy, dlaczego w tej roli z jednakim zawsze występuje zapałem, dlaczego więcej w nią wlewa ognia i życia, niż w inne role.

Jeżeli jednak pod względem zapału i przejęcia się rolą nie różni się dzisiejsza Adryanna od dawniejszej, to w traktowaniu pojedynczych szczegółów dają się dostrzegać różnice. Powiedzieć to można szczególnie o ostatnich scenach: obłąkania i konania. Scena obłąkania cudownie oddana, daleko spokojniej niż dawniej, z kolorytem, który nie miał w sobie nic rażącego ani przerażającego, a jednak pełnym był prawdy — naturalnie artystycznej. Natomiast scena agonii odznaczała się krańcowym realizmem, który można było podziwiać, jako sztukę, ale który zostawał w pewnej sprzeczności z ogólnym kolorytem gry naszej artystki.

W *Barbarze* Felińskiego, jak w każdej tragedyi pseudo-klasycznej, gdzie ludzie nie śpią, nie jedzą i prawie nie siedzą, a tylko stoją, deklamują i pozują, zadanie artystki polega prawie wyłącznie na pięknej deklamacyi i pięknych pozach. Pod tym względem mam przeczucie jeżeli nie przekonanie, że artystka nasza nie dałaby się prześcignąć nikomu ani po tej, ani po tamtej stronie Atlantyku. To też deklamacya jej była tak kryształowo-przezroczystą, jej ruchy i pozy tak harmonijnie piękne, że jakkolwiek tragedya Felińskiego nie zdolną jest ani na chwilę rozgrzać widza, można było przecież z przyjemnością przypatrywać się tym żywym obrazom historycznym, w których główną osobą była Barbara i z przyjemnością nawet przysłuchiwać się długim wylewom uczuć, ubranym w słowa, których pompatyczność dla nas, wykarmionych mlekiem romantyzmu i poduczonych w szkole realizmu, grozi co chwila przejściem w najzuchwalszą parodyę. Ach, czyżby kto uwierzył przed sześćdziesięciu laty, ktoś z tysiącznych wielbicieli Felińskiego, że słowa Augusta przyciskającego Barbarę do serca i wołającego:

Płci swojej chwało, duszo mojej duszy!

budzić będą nie zachwyt, jak ongi, ale wesołość przez autora wcale nieprzewidywaną.

Ogólne uwagi, wyżej wypowiedziane, o zmianach, jakich dostrzedz można w grze pani Modrzejewskiej, może najwięcej stosują się do jej wystąpienia w *Dalili*. Mianowicie zdawało mi się, że artystka nie tak subtelnie jak dawniej starała się barwić i centkować postać tej tygrysicy salonowej, że chodziło jej więcej o silny, wyrazisty rysunek konturów. Należy przytem dodać, że i w samem pojmowaniu roli dawała się spostrzegać pewna zmiana: nie drzemiąca w półcieniach demoniczność, jak dawniej, ale zuchwały cynizm z lekka przykryty maską przyzwoitości i fałszu, zdawał się być teraz głównem tłem charakteru Dalili. Coś nowego, zuchwałego, amerykańskiego było w jej pozach i ruchach, i może to nie będzie zbyt śmiała hypoteza, gdy powiem, że tym razem chciała nam zapewne pani Modrzejewska pokazać typ amerykańskiej Dalili.

Pani Caussade z *Naszych najserdeczniejszych*, to kobiecina tak wątła, naturalnie w znaczeniu moralnem, że o charakterze jej nie ma co mówić, jest to istota bez charakteru. Po dłuższem pożyciu małżeńskiem nie może jasno ocenić wartości swego męża, i niby piętnastoletnia panienka, jest tak naiwną, że się daje bałamucić młodemu kuzynkowi, który świeci tylko piękną twarzyczką, niczem więcej. Mąż wydaje się jej za mało poetycznym, ale jak się zdaje dlatego tylko, że jest za stary, bo kuzynek nie jest ani troszeczkę poetyczniejszym od męża, a przecież się w nim zakochała, Sardou, przedstawiwszy ją na początku sztuki, umyślnie czy mimowoli, w komicznem świetle, na gwałt ją potem rehabilituje i każe jej być cnotliwą, ale jak się zdaje głównie gwoli przyzwoitości, więc też tam mała pociecha z takiej cnoty i pani Caussade dziwnie mizernie wygląda z tą swoją cnotą pod koniec sztuki.

Pani Modrzejewska miała niewdzięczną rolę. Potrzeba było coś z niej zrobić, pogodzić sprzeczności w niej zachodzące, roztopić je w jednolitym kolorycie. Uczyniła to z nadzwyczajną łatwością, przykryła nieco strony komiczne, nadała swej roli koloryt dramatyczny, i stworzyła postać nie bardzo sympatyczną, bo to już trudno było, ale żywą i zajmującą. Dzięki jej plastyce dramatycznej, szczególnie w trzecim akcie rozwiniętej, rola ta z szeregu ról drugorzędnych wysunęła się na plan pierwszy, zajęła miejsce obok głównej roli — samego pana Caussade.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 1 listop. do 8 listopada.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 10.50 do 12·40 złr. Żyto 7.75 do 8.60 złr. Jęczmień 6·— do 7·75 złr. Owies 5·80 do 6.40 złr. Hreczka 5.50 do 6·50 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·40 do 8·— złr. Kukurudza nowa 5·80 do 7·75 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 8.— do 10·— złr. Groch pastewny 6.50 do 7·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.75 do 12.— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 6·— do 6·40 złr. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 36·— do 41·— złr. Kminek 30·— do 33·— złr. Rzepak zimowy 10.50 do 11.— złr. Rzepak letni 10·— do 10·40 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·— do 9·50 złr. Nasienie lniane 12.— do 12·50 złr. Nasienie konopne —·— do 8·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 34·75 do 35.50 złr.

**Wiedeń,** 17 listopada. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego spędzono 2640 sztuk; między temi galicyjskich 722, węgierskich 1615 i niemieckich 303. Na środę zapowiedziano spęd 520 zagranicznych wołów kontumacyjnych. Mimo większego o 145 sztuk spędu niż w zeszłym tygodniu, ruch był ożywiony, cena towaru przedniego podniosła się i wszystko sprzedano. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie tuczone 56 do 61 zł., za węgierskie 52·50—60 zł., za niemieckie 57—60·50 zł., za woły z pastwiska galicyjskie 50—54·50 zł., za niemieckie 53—56 zł., za krowy 52—55 zł., za byki 49—52 zł.

# OSTATNIA POCZTA

Carewicz rossyjski wyjechał z Wiednia w sobotę popołudniu o godzinie 2, odprowadzony na dworzec przez króla i królowę duńską i księcia Cumberland. Nazajutrz o godzinie 9 rano przybył carewicz do Berlina. Na dworcu kolei przyjmował go ambasador rossyjski Oubril, komendant miasta i prezydent policyi, carewicz bowiem wyprosił się od wszelkiego oficyalnego przyjęcia. Zajął on wraz z żoną mieszkanie w hotelu ambasady rossyjskiej, gdzie około godziny 12 w południe odwiedził go cesarz Wilhelm, tudzież obecni w Berlinie członkowie królewskiego domu.

Niemiecki następca tronu bawi obecnie w Pegli w Genueńskiem. Dnia 16 b. m. odwiedził go tam król włoski wraz z ks. Amadeuszem. Królowa włoska przepędzi zimę w Bordighera pod San Remo.

W Cannes, gdzie bawi obecnie carowa rossyjska, aresztowano 14 b. m. jakiegoś człowieka, który usiłował wedrzeć się do „Villa des Dames“, obok mieszkania carowej. Poznano w nim na policyi niejakiego Meyera, który liczy lat 25, urodził się w Petersburgu z pruskich rodziców. Miał on przy sobie wiele listów po rossyjsku adresowanych do carowej i niektórych dygnitarzy rossyjskich. Osadzono go w areszcie w Grasse.

Sygnalizowany nam wczoraj berliński telegram *Kölnische Zeitung* o nagromadzeniu wojsk rossyjskich nad granicą pruską opiewa: Jeśli *Journal de St. Petersbourg*, *Gołos* i inne dzienniki rossyjskie kilkakrotnie zaprzeczały doniesieniu, że w zachodnich guberniach rossyjskich nagromadzone są niezwykłe siły zbrojne, czyniły to może w najlepszej wierze, gdyż zaciągnąć autentyczne informacye o dyslokacyi wojsk nie jest łatwą rzeczą. Nie będąc jednakże dobrze poinformowanym, nie powinien nam też *Journal de St. Petersbourg* zarzucać złej woli, z powodu, że zwróciliśmy uwagę na tę niezwykłą koncentracyę wojsk nad naszą wschodnią granicą. Prawdą jest, że prawie połowa armii rossyjskiej znajduje się obecnie w Polsce i na Litwie. W krajach tych aż po linię Dynaburg — Kijów stoi 300 batalionów piechoty, 150 szwadronów jazdy i 450 dział. Z tych znajdują się w dawnem Królestwie Polskiem następujące pułki: Nr. 9 aż do 16, 21 — 32, 37 — 40, 65 — 72; bataliony rezerwy nr. 25 aż do 40, bataliony strzelców nr. 1 — 4, 6 — 8; w ogóle 155 batalionów; nadto 80 szwadronów i 220 dział z zaprzęgiem. Tak było w końcu września. Jeśliby nam *Journal de St. Petersbourg* z tych oddziałów wojsk mógł wymienić kilka takich, które od owego czasu opuściły Królestwo Polskie, chętniebyśmy w takim razie sprostowali podane przez nas szczegóły.

Z powodu artykułu paryskiego korespondenta *Timesa*, w którym powiedziano, że było w interesie Francyi przeszkodzić porozumieniu między Niemcami i Austryą i że hr. Vogué gdyby był jeszcze ambasadorem francuskim w Wiedniu, byłby przeszkodził temu porozumieniu, umieszcza dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* długi artykuł wstępny, który da się streścić w sposób następujący: Co do pierwszej kwestyi wyraża *Nordd. Allg. Ztg.* zdanie, że większość narodu francuskiego pragnie pokoju a gabinet Waddingtona rządzi w duchu tej większości. Rząd miłujący pokój, tylko z zadowoleniem patrzeć może na to, jeśli oba środkowo europejskie mocarstwa łączą się w duchu pokoju. Gdzieindziej leżałyby interesa rządu francuskiego, któryby szukał wojny i koalicyi wojennej. Być może, iż Vogué, któy jest legitymistą, a ewentualnie Orleanistą, należy osobiście do stronnictwa wojny we Francyi. W takim razie jednak rząd francuski zrobił dobrze w interesie własnym i w myśl czytelników *Timesa*, którzy zapewne także są przyjaciołmi pokoju, że przyjął demisyę p. Vogué. Co się tyczy drugiej kwestyi, jest *Nordd. Allg. Ztg.* zdania, że dla rozwoju austryacko-niemieckich stosunków było zupełnie obojętnem, czy Vogué, czy Teisserenc de Bort był ambasadorem francuskim w Wiedniu, i że w kraju, jak Austrya-Węgry, które cieszą się wolną konstytucyą i jawnością obrad nad ważniejszemi sprawami, nawet najuprzejmiejszy i najzręczniejszy ambasador nie zdołałby wstrzymać toku spraw i zamknąć potrzebom narodów drogi naturalnego rozwoju.

Z powodu pogłoski na giełdzie paryskiej, że flota angielska otrzymała rozkaz wpłynąć na morze Czarne, francuska rada ministrów zajmowała się 15 b. m. sprawami zagranicznemi. Waddington oświadczył, że są na Wschodzie niewątpliwie trudności i pewne przeciwieństwa do pogodzenia; nie ma jednak obawy zawikłań i nic nie pozwala przewidywać, aby akcya mocarstw zeszła z pola dyplomatycznego. *Mémor. diplomat.* zaprzecza, aby Anglia naznaczyła Porcie 10 dniowy termin. Lord Salisbury oświadczył ustnie, że flota pozostanie teraz w Malcie i że nie naznaczono Porcie ani krótkiego ani długiego terminu.

*Agence Russe* pisze: Osman basza, którego różne dzienniki wysyłają do Liwadyi dla rokowań w przedmiocie aliansu z Rossyą, jest generałem brygady, a nie ministrem wojny, i przybędzie do Petersburga, aby brać udział w pracach komisyi dla uregulowania sprawy wydatków na jeńców wojennych tureckich.

Rada Związku Szwajcarskiego postanowiła proponować zgromadzeniu związkowemu zaciągnięcie pożyczki na 4 prc. najwyżej w wysokości 35 milionów frank., którąby spłaconą została począwszy od roku 1881 najdalej w 35 latach. Naznaczenie kursu emisyi pozostawione ma być Radzie związkowej.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 17 listopada. Dziś wieczór Najd. Arcyksiężniczka Krystyna odjechała do Hiszpanii z Matką i świtą. Na dworcu żegnali Ją Najj. Pan, wszyscy obecni członkowie Najd. Domu Cesarskiego, namiestnik, generał komenderujący, prezydent policyi, burmistrz, hiszpański poseł Conte, generalicya, wybitne osobistości ludności stołecznej i reprezentanci szlachty. Pożegnanie z Najj. Panem i innymi członkami Domu Monarszego było nadzwyczaj czułe. Po odjeździe Arcyksiężniczki Najj. Pan pożegnał obecnych na dworcu dostojników i odjechał wprost na dworzec kolei państwowej, zkąd udał się do Gödöllö z Najj. Panią, która pożegnała się z Arcyksiężniczką już w zamku cesarskim.

**Wiedeń,** 17 listopada. Komisya wojskowa przyjęła bez zmiany projekt rządowy i odrzuciła wszystkie poprawki. Czedik, Rechbauer i Schöffel zapowiedzieli wniosek mniejszości.

**Wiedeń,** 17 listopada. Komisya podatkowa obradowała nad projektem ustawy o uregulowaniu podatku gruntowego. Krzeczunowicz wnosi, aby rozpisanie podatku nastąpiło dopiero po zamknięciu reklamacyj i aby jako komisye reklamacyjne użyte zostały dzisiejsze krajowe komisye i podkomisye. Mowca całą godzinę przemawiał w tej sprawie. Chertek podniósł, że ten wniosek kosztowałby co najmniej trzy miliony i spowodowałby długie spóźnienie. Komisye powiatowe zgodziły się na przedłożone im operaty. Z końcem grudnia rząd będzie mógł przedłożyć operaty powiatowych komisyj szacunkowych komisyom krajowym, które pracę swoją ukończyć mogą w dwóch miesiącach. Potem centralna komisya w ciągu roku spełni swoją czynność. Hofer, Granitsch, Menger, Stengler i Trojan przemawiali za uchwaleniem ustawy. Rozprawę odroczono do czwartku.

Komisya budżetowa przyjęła projekt ustawy o zaliczkach ze skarbu państwa dla niedostatkiem dotkniętej ludności Istryi, Gorycyi i Gradyski z tą zmianą, że zaliczki wydawane będą przez władzę państwową ze współudziałem zwierzchności gminnych. Generalnym sprawozdawcą budżetu wybrany Smarzewski 16 głosami przeciw 14, które padły na Wolfruma. Następnie obradowała komisya nad rozdziałem: Pokrycie. Pośrednie opłaty przyjęto w sumie przez rząd wstawionej. Tylko w rubryce: Podatek od wódki na wniosek Herbsta wstawiono zamiast $8\frac{1}{2}$ miliona 8 milionów, a w rubryce podatek od piwa zamiast 22 milionów 21,700.000 zł.

**Wiedeń,** 14 listopada. Prezydyum Izby deputowanych przyjmowane było wczoraj przez Najjaśniejszego Pana na osobnej audyencyi. Jak mówią, Najj. Pan wyraził zadowolenie, że prezydyum złożone zostało w dobre ręce. Następnie Najj. Pan z największem uznaniem mówił o poważnym i spokojnym przebiegu debaty adresowej, wyrażając oczekiwanie, że Izba deputowanych gorliwie zajmie się bogatym materyałem ustawodawczym. Coronini odpowiedział, że komisye odbywają teraz codziennie posiedzenia.

Burmistrz Newald z zastępcą swoim przyjmowany był przez Najj. Pana, celem złożenia gratulacyi ludności Wiednia, z powodu zaślubin Najd. Arcyks. Krystyny.

*Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola: Musurus basza otrzymał już 14 b. m. polecenie od Porty, aby zapewnił stanowczo Salisburego o tem, że Porta na seryo przystąpi jak najrychlej do zaprowadzenia reform nietylko w Małej Azyi, lecz także w europejskich prowincyach Turcyi. Musurus basza zapowiedział także rychłe powołanie Bakera baszy na ważną posadę.

W nowej nocie do agenta Porty w Bułgaryi, Sawas basza żali się na złe traktowanie muzułmanów w Bułgaryi. W sobotę sułtan zaprosił na obiad Aleko baszę.

**Budapeszt,** 17go listopada. W Izbie deputowanych zamknięto ogólną rozprawę nad projektem o administracyi Bośnii i Hercegowiny i uchwalono 188 głosami przeciw 169 wziąć projekt za podstawę rozprawy szczegółowej.

**Budapeszt,** 17 listop. Przed głosowaniem nad projektem o administracyi Bośnii, Tisza odparł zarzuty w ciągu debaty podniesione, mianowicie twierdzenie, że w razie odrzucenia projektu, obawiać się należy stabilizacyi rządów wojskowych w krajach okupowanych. Tisza przypomniał dawne zapewnienie swoje, że ministerstwo dąży do usunięcia rządów wojskowych. Faktycznie rządy te ustały w niejednym kierunku i ustaną zupełnie, skoro tylko stosunki na to zezwolą. Odrzucenie projektu pociągnęłoby niezawodnie za sobą przedłużenie obecnego stanu na pewien czas. Mimo to jednak Bośnia nie zostawałaby pod rządami absolutnemi i ponowionoby próbę porozumienia się obu rządów. Bez naruszenia zasad ugody z roku 1867 możliwą była prowizoryczna administracya Bośnii tylko pod wspólnym rządem.

**Berlin,** 17 listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Z powodu, że obecny traktat handlowy upływa z końcem roku, Austrya pierwsza zaproponowała zawiązanie rokowań celem porozumienia się co do granic i kierunku nowego traktatu handlowego. Po przyjęciu tej propozycyi przybyli do Berlina delegaci austryacko-węgierscy dr. Bazant i Matlekowicz. Kierownictwo konferencyi poruczono radcy ambasady austryacko-węgierskiej Wolkensteinowi, a rząd niemiecki delegował w tym celu ministra Hofmana. W konferencyach biorą udział dyrektor urzędu skarbowego Burchard i tajny radca legacyjny Jordan.

**Paryż,** 17 listopada. Teisserenc de Bort przybył do Paryża.

**Rzym,** 17 listopada. Król i książę Amadeusz przybyli do Rzymu i zostali przez ludność okrzykami powitani. Mówią, że Cairoli i Depretis porozumieli się co do wszystkich punktów programu ministeryalnego.

**Londyn,** 17 listopada. *Office Reuter* donosi z Malty 16 bm. Hornby odwołał dany 12 b. m. rozkaz, aby flota w czterech dniach gotową była do odpłynięcia na Wschód.

**Wiedeń,** 18 listopada. (*Tel. pr.*) Deputacya brodzka, złożona z pp. Kallira, dr. Fränkla i dr. Sochora miała wczoraj posłuchanie u Najj. Pana i wręczyła memorandum w sprawie zniesienia wolnego okręgu cłowego.

Komisya Izby deputowanych, roztrząsająca kwestyę zarazy bydlęcej, uchwaliła półroczne przedłużenie terminu zupełnego zamknięcia granicy.

**Wiedeń,** 18 listopada. Najj. Pan przyjmował wczoraj prezesa, wiceprezesa i sekretarza klubu czeskiego, dr. Riegera, ks. Lobkowitza i Schromma, i przyjął memorandum, przyrzekając przekazać je ministerstwu do najżyczliwszego uwzględnienia.

Komisya wojskowa Izby deputowanych odrzuciła wszystkie wnioski opozycyjne po wysłuchaniu ministra obrony krajowej, który wnioski te uznał za niezgodne z przedłożeniem rządowem. Sprawozdawcą wybrano dep. Zeithammera.

**Berlin,** 18 listopada. (*Tel. pr.*) *Nationalzeitung* pisze: „Rossyjski następca tronu miał sposobność przekonania się o absolutnem dopełnieniu się porozumienia między Austryą a Niemcami a mianowicie o pewności i determinacyi, jaka pod tym względem panuje w Wiedniu.“

**Monachium,** 18 listop. Arcyksiężniczka Krystyna przybyła tu o pół do 6 a po półgodzinnem zatrzymaniu się pojechała dalej.

**Paryż**, 18 listopada. B l i g n i e r e s jedzie dziś do Egiptu. N u b a r basza, otrzymał pozwolenie powrotu od wicekróla i wyjeżdża w środę.

*Telegrafe* pisze, że Francya i Anglia zupełnie zgodnie postanowiły u c h y l i ć p r e t e n s y e m o c a r s t w n e u t r a l n y c h, popierane przez gabinet austryacki, aby umożliwiony im był wpływ polityczny na Egipt w imieniu zewnętrznych wierzycieli tego kraju.

**Konstantynopol**, 18 listop. A l e k o b a s z a zajmuje się głównie sprawą repatryacyi muzułmańskich wygnańców. *Irade* sułtańska wzywa ministrów, aby przedłożyli do zatwierdzenia regulamin w kwestyi reform. Regulamin ten ma być wkrótce ogłoszony.

**Londyn**, 18 listopada. Wczoraj zwołana została telegraficznie **r a d a g a b i n e t o w a**, w której wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem Richmonda, bawiącego na dworze królowej.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 17 listopada 1879, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 170 50 Węg. akcye kredyt. 253·—. Akcye anglo-austr. 133 60 Akcye banku Union 92·10, Akcye kolei Karola Ludwika 238 25, Akcye kolei północnej 228·—, Akcye kolei południowej 79·—, Akcye kolei Alföld 136 75, Akcye kolei Elżbiety 175 50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 141·75. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·—. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 77·—, Galic. oblig. indemn. 94·50. Losy z r. 1864 165·— Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17 50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 133·20, Rubel papierowy 1·22·1/2, Wiedeńskie losy 116·—. Węgierskie losy 104·25, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 94 10. Usposob. ciche.

**Wiedeń**, dnia 17 listopada, godzina 5 minut 42 Akcye kredytowe 266 50, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 238 25, południowa —·—, Renta pap. 68·—, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 98.—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 101·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·32·1/2. Usposob. —

**Wiedeń**, dnia 18 listopada, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 266 80, Anglo-austr. 134·25, Akcye banku Union 92·60, Kolej Kar. Ludw. 239·—, Południowa —.—, Napoleonsdor 9 33·—, Rubel papier. 1·22·1/4 Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

**Telegramy zbożowe** z d. 17 listopada. W i e d e ń: pszenica 13·50 do 14·50, żyto zł.10·50 do 11.—, okowita pr. 10·000 literprocent zł. 35 50 do 36·—; B u d a - P e s z t: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15 35 do 15·40. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; B e r l i n: pszenica żółta (listop.-grudz.) 224·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.60; Olej rzepakowy 59·40; S z c z e c i n: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; P a r y ż: mąki 159 klgr. 71·75; Olej rzepakowy 80·50, Spiritus —·—, W r o c ł a w: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, K o l o n i a: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

# NADESŁANE.



**Spostrzeżenia meteorologiczne.**

z dnia 18 listopada 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 727 68mm. Psychrometr suchy 0.0°C. Psychrometr wilgotny 0.1°C. Prężność pary 4.5mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3. Ozon 10. Temperatura powietrza 0.0°R. Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 753.68mm.

**Przyjechali do Lwowa.**

dnia 18 listopada 1879.

**Hotel George'a**

Pp. A. Kreb z Tarnowa. D. Trzeciak z Tarnowa. L. Redlich z Berna. R. E. Titz z Berna.

**Hotel Angielski.**

Pp. G. Postruski z Starego miasta. Dr. J. Rutkowski z Bełzca.

**Hotel Kuhna.**

Pp. J. Gorzycki z Stanimirza. F. Lieber z Bełzca.

**Odjechali ze Lwowa.**

Pp E. hr. Dzieduszycki do Ponikwy. S. hr. Grocholski do Brodów. W. Kęplicz do Poberezy. J. Pieńczykowski do Wybranówki. M. Torosiewicz do Putiatyniec. B. Ujejski do Strzelisk.

**Pociągi kolejowe.**

**Przychodzą do Lwowa.**

Według południka Peszteńskiego.

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

**Ze Stanisławowa:** (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

**Odchodzą ze Lwowa.**

Według południka Peszteńskiego.

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

**Do Krakowa:** o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 23 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

### Dziennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 listopada 1879.

| | płacą zł | ct | żądają zł | ct |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k | 237 | — | 239 | 50 |
| Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k | 139 | — | 142 | — |
| Banku hip. galic. 200 zł. w. a. | 268 | — | 272 | |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a | 230 | — | 234 | |
| **2. Listy zast.** za 100 zł | | | | |
| Tow. kredyt. galic 5% w. a. | 92 | 65 | 93 | 65 |
| „ „ „ 4 pr. „ | 86 | 50 | 87 | 50 |
| „ „ „ 5 pr. okresowe | 92 | 65 | 93 | 65 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 97 | 90 | 98 | 90 |
| Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a. | 99 | — | 101 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | 92 | — | 94 | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 proc. m. k. | 94 | 15 | 95 | 15 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. | 94 | — | 95 | 50 |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a. | 96 | 50 | 98 | 50 |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 18 | 50 | 20 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 24 | 50 | 26 | 50 |
| **6. Monety** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 46 | 5 | 56 |
| Dukat cesarski | 5 | 50 | 5 | 60 |
| Napoleondor | 9 | 31 | 9 | 40 |
| Półimperyał | 9 | 56 | 9 | 68 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 58 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | 1 | 21 1/2 | 1 | 23 1/2 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 60 | 58 | 50 |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 13 listopada 1879.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 68 20 | 68.35 |
| luty-sierpień | 68 20 | 68.35 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 70 90 | 71 05 |
| kwiecień-październik | 70.90 | 71.05 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. | 121 75 | 122 50 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5 pr. | 127.— | 127 50 |
| „ „ 1860 po 100 złr 5 pr | 130 — | 130 50 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 zł | 161 75 | 162 25 |
| „ „ 1864 „ po 50 „ | 161 75 | 162 25 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 29.— | —.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc. | 143 25 | 143 75 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr. | 100.60 | 100 80 |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 80.35 | 80 50 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. za | —.— | —.— |
| Czech | 102.75 | 103 75 |
| Bukowiny | 91.— | 92 50 |
| Galicyi | 94.30 | 94 60 |
| Niższej Austryi | 105 — | 106 — |
| Siedmiogrodu | 84 75 | 85 50 |
| Węgier | 88 75 | 89.25 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 134 80 | 135.— |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 268.75 | 269.— |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | 810.— | 820.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | —.— | —.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze | — — | —.— |
| Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk. | 584 — | 586 — |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk. | 174 75 | 175 50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. | 148 — | 148 25 |
| Północne kolej po 1000 zł m k. | 2278. | 2286.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł m. sr. | 238.75 | 239 25 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr. | 140 — | 141.— |
| Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k. | 263.75 | 264 — |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 80.— | 80 50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 110.— | 111.— |
| **5. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | 101. — | 102.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 104 25 | —.— |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr. | 96.75 | —.— |
| „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 98 — | —.— |
| „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr. | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. | 85 50 | —.— |
| „ „ „ po 5 proct. | 92.75 | 93 25 |
| „ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne | 92 75 | 93 25 |
| Gal. banku hipot. po 6 proct. | 98 25 | 98 75 |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct. | 100.— | 101.50 |
| Banku narodowego po 5 proct. | —.— | —.— |
| Węg. Tow. ziem. po 5 1/2 proc. | 101 50 | 102 — |
| „ „ po 5 proct. | 95.75 | 96 25 |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a. | 80.30 | 80.70 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 200 zł. 5 proc. w srebrze | 78.50 | 79.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 104 25 | 104 50 |
| „ „ po 100 zł. w. a. | 102. — | —.— |
| Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr. | 102.25 | 102 50 |
| „ „ „ II emisyi | 101 40 | 101 80 |
| „ „ „ III „ | 101.— | 101 50 |
| „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865 | 84 30 | 84.90 |
| z r. 1867 | 87 20 | 87 50 |
| z r. 1868 | 80.75 | 81.— |
| z r. 1872 | 77.50 | 78.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr. | 77.40 | 77.70 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a. | 170.25 | 170 75 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 37 75 | 38 25 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a. | 103.50 | 104 50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 16 50 | 17 — |
| Losy miasta Krakowa | 19 25 | 19 50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 38.75 | 39 25 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 36 50 | 37 — |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | 17 25 | 17 75 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 48 25 | 48 75 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 42.— | 42 50 |
| Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa. | 25 25 | 25 75 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 119.— | 120 — |
| „ „ 50 zł. m. k. | 61.— | 63 — |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 30 50 | 31 — |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 39 75 | 40 25 |
| **Weksle** (za 3 miesiące) | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 116.35 | 116 55 |
| Paryż za 100 fr. | 46.— | 46 05 |
| **Kurs złota** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.54.— | 5.56 — |
| „ pełnej wagi | 5.55 — | 5.57.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9.30 — | 9 30 50 |
| Rossyjski imperyał | 9.53.— | 9 59.— |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| srebro | —.—.— | —.—.— |

### Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 17 listopada 1879.

| | zł. | |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 68 | — |
| „ „ „ w srebrze | 70 | 65 |
| Renta w złocie | 79 | 80 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 127 | 50 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 833 | — |
| „ „ kredytowego | 266 | 50 |
| Londyn | 116 | 60 |
| Srebro | — | — |
| Napoleondor | 9 | 32 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 54 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 75 |

# Dziennik Urzędowy.

(7681 1—3) **Obwieszczenie** L. 4167.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wiadomem czyni, że konkurs uchwałą c. k. Sąd obwodowego w Stanisławowie z dnia 9 sierpnia 1875 l. 10090 na majątek Izaka Gold w Sniatynie zawieszony zniesionym został.

Dnia 30 czerwca 1879.

(7706 1—3) **E d y k t.**

L. 7031. Maciej Prochaska c. k. nadstrażnik dochodów skarbowych w Jaworowie uznany obłąkanym.

Kuratorem jego Jan Dembiec c. k. respicyent dochodów skarbowych w Jaworowie.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów 3 listopada 1879.

(7701) **Obwieszczenie.**

L. 20986. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Maurycego Kohna którą używać teńże będzie jako właściciel handlu hurtowego win podpisując takową „Moritz Kohn“.

Kraków 8 sierpnia 1879.

(7693 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7524. C. k. sąd powiatowy w Szczerzcu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 18 marca 1879 l. 648 w numerach 108, 109 i 110 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 17 w Rosenbergu w starostwie Lwowskiem położonej Karola Schweitzera własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 665 złr. 87 ct. wyznacza się nowy termin na 4 grudnia 1879 godzina 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 116 złr. 50 ct. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze

Szczerzec 11 października 1879.

(7714) **Ogłoszenie.**

L. 15521. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy § §. 489 i 493 spk. i § 37 up., że treść artykułu umieszczonego w nr. 261 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 13 listopada 1879 pod napisem: „Kronika, Lwów 12 listopada, O losie uwięzionych w Krakowie“ 1) w ustępie od słów: „od czasu aresztowania t. j. większej, części“ do słów: „dwa dni zostają bez pożywienia“ oraz 2) w tym samym artykule od słów: „wypadek ten wywołał tu wielkie wrażenie“ aż do końca zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwionem jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbrania sąd dalszego rozpowszechniania tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 15 listopada 1879.

(7702 1—3) **E d y k t.**

L. 12933. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Krasickiego, że przeciw niemu ze strony Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu pod dniem 8 listopada 1879 l. 12933 skarga o zabezpieczenie sumy wekslowej 1200 złr. w. a. wniesiona i że z tego powodu im koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie adw. p. Dr. Łobaczewskiego z zastępstwem adw. p. Dr. Tarnawskiego ustanowiony został, z którym ta sprawa według przepisów prawnych przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Przemyśl 12 listopada 1879.

(7643 3 3) **Obwieszczenie.**

L. 7936. C. k. sąd powiatowy w Szczerzcu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 10 kwietnia 1879 l. 1907 w numerach 105. 106 i 107, „Gazety Lwowskiej“ z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 124 w Szczercu w Starostwie Lwowskiem położonej Srula Rettiga własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akcyja. banku hipotecznego we Lwowie 23 złr. 35 ct., 28 złr. 35 i 397 złr. 77 ct. wyznacza się nowy termin na 17 grudnia 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 50 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 26 października 1879.

(7637 1—3) **Edykt.**

L. 5525. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Glinianach zawiadamia się Piotra Pacila z Lipowiec którego teraźniejsze miejsce pobytu nie jest tut jszemu sądowi wiadome, że Lwowski Zakład kred. włościański wytoczył przeciwko niemu pozew z 21 czerwca 1879 l. 3764 o zapłacenie sumy 100 zł. w. a. z pn. i że do rozprawy na ten pozew termin na dzień na 10 godzinę przedpołudniem odroczony został.

Kuratorem mianowano dla niego do tego sporu gospodarza z Lipowiec Wojciecha Dołęgę, jest tedy rzeczą Piotra Pacila udzielić temu kuratorowi środków obrony lub innego zastępcę zawiadomić i takowego sądowi wymienić, lub do rozprawy osobiście jawić się.

C. k. Sąd powiatowy
Gliniany 12 września 1879.

(7694 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5784. Dnia dzisiejszego została otwartą w Ropczycach, c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 15 listopada 1879.
C. k. Dyrekcya telegrafów.

(7664 2—3) **Edykt.**

L. 2773. Na dniu 18 września 1878 l. 3875 wniósł w c. k. sądzie powiatowym w Ustrzykach dolnych, Mendel Reischer przeciw Józefowi Drwota pozew o zapłacenie kwoty 200 złr. w. a. zpn., który ale pozwanemu doręczonym być nie mógł i dlatego wyznaczony na 25 października 1878 termin upaść musiał.

Ponieważ pozwany z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto wyznaczając na prośbę powoda ponownie termin do rozprawy na dzień 28 listopada 1879 ustanowił sąd dla niego kuratora w osobie p. Michała Baczyńskiego, c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych, z którym spór ten wedle przepisów sprawoty sądowej przeprowadzonym będzie.

Pozwany ma zatem na dniu tym albo sam osobiście albo przez ustanowionego pełnomocnika się jawić, lub też ustanowionemu kuratorowi środki ku swej obronie wskazać.

C. k. sąd powiatowy
Ustrzyki dolne dnia 30 września 1879.

(7663 2—3) **Edykt.**

L. 1998. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kred. włość. w kwocie 127 złr. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez przetarg publiczny realności Michała Horniaka vel Górniaka pod lk. 10 w Bandrowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to: 26 listopada, 31 grudnia 1879 i 28 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 400 złr.
Zakład 40 złr.
Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Ustrzyki dnia 18 września 1879.

(7662 2—3) **Edykt.**

L. 1999. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 95 złr. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Pawła Pszaneckiego w Bandrowie pod l. k. 74 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach 26 listopada, 31 grudnia 1879 i 28 stycznia 1880 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 złr.
Zakład 30 złr.
Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Ustrzyki dnia 18 września 1879.

(7661 2—3) **Edykt.**

L. 2233. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 147 złr. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Łucia i Maryanny Radyk własnej, w Łodynie pod l. k. 31 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach 26 listopada, 31 grudnia 1879 i 28 stycznia 1880 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 złr. w. a.
Zakład 30 złr. w. a.
Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

Ustrzyki dnia 28 września 1879.

(7680 2—3) L. 1594.

**Ogłoszenie konkursu.**

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycieli:

a) w Radłowie na posadę nauczyciela kierującego z płacą roczną 300 złr. i wynagrodzeniem za kierownictwo w rocznej kwocie 50 złr. Z płacy tej potrącona jest kwota 25 złr. 68 ct. jako należytość za użytek z 4 morgów gruntu szkolnego. Nauczyciel tej szkoły ma bezpłatne pomieszkanie i ogródek.

b) w Radłowie na posadę nauczyciela młodszego z płacą roczną 200 złr. aw.

c) w Szczurowie na posadę nauczyciela kierującego z płacą roczną 400 złr. i wynadgrodzeniem za kierownictwo w rocznej kwocie 50 złr., oraz bezpłatnem pomieszkaniem.

d) w Szczurowie na posadę nauczyciela drugiego z płacą roczną 400 złr. aw.

e) w Szczurowie na posadę nauczyciela trzeciego z płacą roczną 240 złr. aw.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają przed upływem 15 stycznia 1880 r. wnieść swoje podania za pośrednictwem swych przełożonych i tych c. k. Rad szkolnych okręgowych, pod których zostają zwierzchnictwem, zaopatrzone w świadectwa kwalifikacyjne i wykazy służbowe dokumentami urzędowemi stwierdzone a zawierające dokładne wykazy płac dotąd pobieranych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Tarnów d. 7 listopada 1879.

(7659 2—3) **Edykt.**

L. 14386. Hryć Prytuła ze Zubkowa uznanym został za marnotrawcę.

Kuratorem dlań ustanowiono Piotra Smereczańskiego.

Z c. k. sądu powiatowego
Sokal dnia 23 października 1879.

(7660 2—3) **Edykt.**

L. 13909. C. k. sąd powiatowy w Sokalu uznał Hrycia Sywida gospodarza z Poździemirza marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiony Juchim Golko gospodarz z Poździemirza.

Sokal dnia 9 października 1879.

(7650 2—3) **Edykt.**

L. 5539. W dniach 2 grudnia 1879, 14 stycznia 1880 i 13 lutego 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Iwana i Freidy Tikesów i własnej pod nr. k. 34 w Busku na Podzamczu położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia resztującej sumy 263 złr. 54 ct. z pn. na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania 408 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 15 września 1879.

(7649 2—3) **Edykt.**

L. 3329. W dniach 1 grudnia 1879, 12 stycznia 1880 i 9 lutego 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Iwana i Aleksandry Buczkowskich własnej pod nr. k. 35 w Podburzanach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. z pn. na rzecz towarzystwa kredytowego w Busku.

Cena wywołania 420 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 5 sierpnia 1879.

(7651 2—3) **Edykt.**

L. 10324. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości iż dozwolona przez c. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany s. I we Lwowie, uchwałą z dnia 11 października 1879 l. 43229 celem zaspokojenia należących się c. k. uprz. gal. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Daniela Nachbara sum 28 złr. 35 ct., 28 złr. 35 ct. i 465 złr. 4 ct. w. a. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. k. 262/526 kat. 279 w Kołomyi, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym, w dwóch terminach, t. j. 30 grudnia 1879 i 27 stycznia 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności w sumie 1200 złr. w. a.

Wadyum wynosi 120 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tes. registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 21 września 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub dalsze uchwały w sprawie tej wydać się mające, z jakiegobądź powodu weale, lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły z tem, iż ustanowiono im kuratora w osobie adwokata dr. Zakrzewskiego ze substytucyą adwokata dr. Rascha.

Kołomyja 30 października 1879.

(7639 —3) **Obwieszczenie.**

L. 2343. Dnia 17 listopada 1879, 4 grudnia 1879 i 12 stycznia 1880 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 110 w Mielcu ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Mateusza Szczerbickiego własnej, na pokrycie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 375 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mielec dnia 16 października 1879.

(7629 2—3) **Edykt.**

L. 2799. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 468 złr. 79 ct. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 41/59 w Rzegocinie położonego, dłużnika Jana Pączka z Rzegociny własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 1000 złr. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie: I dnia 17 grudnia 1879, II dnia 21 stycznia 1880 i III dnia 25 lutego 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 1000 złr. wadyum zaś wynosi 100 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 18 września 1879.

(7635 2—3) **Edykt.**

L. 16759. C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Benjamina Fränkla, iż na prośbę Samuela Schönbacha z dnia 16 sierpnia 1879 l. 12469 został przeciw niemu wydany nakaz zapłaty reszty sumy 200 złr. w. a. z wekslu z daty Żurawno 1 listopada 1876 na 680 złr. w. a. opiewającego pochodzącej i że tenże nakaz zapłaty ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Ehrlichowi z zastępstwem dr. Witza, doręcza się.

Rzeczą zatem pozwanego jest zgłosić się bądź, osobiście w tutejszym sądzie lub ustanowić pełnomocnika, gdyż inaczej skutki niedbalstwa sam sobie przypisze.

Sambor 12 listopada 1879.

(7633 2—3) **Edykt.** L. 12376.

Z c. k. sądu obwodowego Przemyślu, zawiadamia się Ludwika (Louis) Plescher i tegoż spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że ces. król. Prokuratorya Skarbu imieniem wysokiego skarbu wniosła na dniu 14 marca 1879 l. 3149 prośbę o intabulacyę prawa zastawu należytości 381 złr. w. a. z pn. w stanie bierzym sum 36400 złr. i 6800 złr. w. a. zahipotekowanych na rzecz Ludwika Plescher na dobrach Mików z przyległościami i że uchwała z dnia 9 kwietnia 1879 l. 3149 zezwalająca na tę intabulacyę ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Gawłowi doręczoną została.

Przemyśl 5 listopada 1879.

(7630 2—3) **Edykt.**

L. 2800. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 441 złr. w. a. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 203/46 w Lipnicy dolnej położonego, dłużników: Michała, Katarzyny i Wincentego Kołodziejów własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 850 złr. w. a. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie: I dnia 17 grudnia 1879, II dnia 21 stycznia 1880 i III dnia 25 lutego 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 850 złr. wadyum zaś wynosi 85 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 18 września 1879.

(7631 2—3) **Edykt.**

L. 2801. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 350 złr. w. a. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 20/118 w Lipnicy górnej położonego, dłużnika Józefa Wnęka, a względnie nieobjętej tegoż masy własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 700 złr. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie: I dnia 17 grudnia 1879, II dnia 21 stycznia 1880 i III dnia 25 lutego 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 700 złr. wadyum zaś wynosi 70 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 18 września 1879.

(7634 2—3) **Edykt.**

L. 7015. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. banku hipotecznego w kwocie 24369 złr. 24 ct. z pn. dobra Hodynie i las z dóbr Łacka wola wydzielony, i dotychczas dóbr przydzielony w objętości 141 morgów 594 sążni kwadratowych, Wandy Kępińskiej i Beera Stadtfelda własne, w drodze publicznej licytacyi dnia 26 stycznia 1880, o godzinie 10tej przed południem, i niżej ceny wywołania pod następującymi warunkami będą sprzedane.

Cena wywołania jest 52.460 złr. w. a. wadyum wynosi 5246 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyi i ekstrakt tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po 17 stycznia 1878 prawa rzeczowe do dóbr Hodynie nabyli, lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca, i późniejsze uchwały albo nie wcześnie, albo weale nie zostały doręczone, tudzież których miejsce pobytu nie jest wiadomem, na ręce kuratora adwokata dr. Gawła już ustanowionego, i przez edykta.

Przemyśl dnia 15 października 1879.

(7657 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7212. C. k. Sąd powiatowy w Szczerzcu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 19 lipca 1879 l. 30931 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 50 zł. 60 ct. i reszty kapitału 1017 zł. 62 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jakóba i Katarzyny Schweitzer się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 16 w Reichenbach w Starostwie Lwowskiem położonej w dniach 19 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 4170 zł. wdyum wynosi 417 zł.

Jeżeli na powyższych realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 22 stycznia 1880 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli który prawo zastawu po 21 maja 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca.

Szczerzec 8 października 1879.

(7676 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 28234. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem że c. k. notaryusz Dr. Władysław Bodyński reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26 sierpnia 1879 l. 11240 w Birczy okręgu c. k. sądu obwodowego w Przemyślu do Złoczowa okręgu tegoż samego c. k. sądu obwodowego przeniesiony urzędowanie swe na dniu 18go listopada 1879 w Birczy zamknąć a z dniem 21 listopada takowe w Złoczowie ma rozpocząć.

Lwów 14 listopada 1879.

(7675 2—3) **Konkurs.**

L. 8016. Dwie posady Radców sądów krajowych, a to 1) przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, 2) przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze, lub w razie przeniesienia przy innym sądzie kolegialnym I Instancyi w Galicyi wschodniej w VII klasie rangi ze systemizowanemi należytościami, są obsadzania.

Kompetenci wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej a to co do posady ad 1 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie, zaś co do posady ad 2 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze najdalej do 5 grudnia 1879.

We Lwowie dnia 15 listopada 1879.

(7654 2—3) **Edykt.**

L. 5349. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Saula Hasklera w sumie 1500 zł. w. a. z procentami po 24% od dnia 27 marca 1876, kosztami przyznanemi w kwotach 7 zł. 1 ct. 8 zł. 7 ct. 14 zł. 94 ct. i 18 zł. 6 ct. w. a. orsz obecnie przyznającemi się kosztami w kwocie 8 zł. 6 ct. w. a. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 387 i 470 w Rzeszowie położonych, dłużniczki Chany Schweiber własnych w tutejszosądowym gmachu w dwóch terminach, mianowicie dnia 19 grudnia 1879, dnia 28 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym a to pod następującemi warunkami:

1. Do sprzedaży tych dwóch realności wyznacza się dwa terminą a mianowicie na 19 grudnia 1879 i na 28go stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, na których to terminach realności te za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

2. Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa tych realności w kwocie 4028 złr. 70 ct. w. a.

3. Chęć kupna mający winni złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10 prc. ceny szacunkowej w sumie 402 zł. 87 ct. jako wadyum.

Wadyum to po licytacyi licytantom oddane zostanie i tylko wadyum nabywcy zostanie zatrzymane i do ceny kupna wliczone.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tutejszosądowem archiwum.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, Zofię Schweberową i Hermana Beera, dalej tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna albo weale nie, lub w nienależytym cza ie doręczoną została, lub też tych którzy po dniu 20go listopada 1877 tako dniu wydania wyciągu hipotecznego do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora w osobie Dra Wawrusche z substytucyą Dra Reinesa i przez edykta.

Rzeszów 30 października 1879.

(7602 2—3) **Kundmachung.** Zl. 641.

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse für das Jahr 1880 bestehend in Brot, Hafer und Streustroh für das Staats-Hengsten-Depot in Drohowyż- Post Mikołajów, wird daselbst am 1 Dezember 1879 eine Verhandlung durch Ubernahme schriftlicher Offerte, welche zu diesem Zwecke auch mit der Post eingesendet werden können, abgehalten werden.

Das beiläufige tägliche Erfordernis besteht:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Brot: | für die Monate Jänner und Februar, dann Juli bis Dezember 1880 | 150 | Portionen á 875 gr. |
| | für die Monate März bis Juni 1880 | 15 | |
| Hafter; | " " " Jänner bis Februar 1880 | 500 | Portionen á 3360 gr. |
| | " " " März bis Juni " | 10 | |
| | " " " Juli bis Dezember " | 450 | |
| Streustroh: | " " " Jänner bis Februar, dann Juli bis Dezember 1880 | 170 | Portionen á 2800 gr. |
| | für die Monate März bis Juni 1880 | 6 | |

Die näheren Bestimmungen hierüber können in der Kanzlei des k. k. Staats-Hengsten-Depots in Drohowyże, dann aus den, bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Lemberg, Zydaczów, Stryj, Rudki, Drohobycz, Bóbrka, Sambor und Sanok erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staatshengsten-Depot in Drohowyz am 12 November 1879.

(7627 3—3) **Edykt.**

L. 5811. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi i Józefowi Baranowskim o zapłatę 173 złr. 46 ct. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya połowy realności pod l. k. 8 sub. rep. 3 w Czyszkach położonej, dłużnikom należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: I dnia 27 listopada 1879, II dnia 13 stycznia 1880 i III dnia 17 lutego 1880, każdym razem o godzinie 11tej przed południem.

Zakład 40 złr. w. a.

Cena wywołania 400 złr.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny sprzedaną.

Warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Mościska dnia 20 października 1879.

(7636 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9417. Złoczowski c. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż odbędzie w sądzie tutejszym przymusową sprzedaż realności l. 17 w Zuliczach, Iwana i Julii Kwas własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie kwoty 189 złr. 97 ct. z pn. z większej 234 złr. 39 ct., dnia 26 listopada 1879 i 17 grudnia 1879 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 500 złr., zaś dnia 21 stycznia 1880 poniżej tejże, każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami, które w registraturze przejrzane być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć wadyum 50 złr.

Złoczów dnia 18 lipca 1979

(7640 3—3) [illegible]

L. 3982. Dnia 17 listopada, 4 grudnia 1879 i 13 stycznia 1880 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 25/10 w Sadkowej górze, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Rozalii Borowcowej i mał. Jana, Wojciecha i Katarzyny Borowców własnej, na pokrycie pretensyi zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 150 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registratusze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 16 października 1879.

(7641 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4455. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. a względnie 78 złr. 88 ct. w. a. odbędzie się dnia 17 listopada 1879, dnia 4 grudnia 1879 i dnia 7 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym, publiczna licytacya realności pod l. 354 w Mielcu położonej, a dłużnika Łukasza Łojczyka a względnie tejże masy spadkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Mielec dnia 18 października 1879.

(7642 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1653. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego we Lwowie w kwocie 200 złr. a względnie 168 złr. 40 ct. w. a. odbędzie się dnia 12 listopada 1879, dnia 28 listopada 1879 i dnia 18 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w gmachu sądowem publiczna licytacya realności pod l. 14 w Woli Zdokowskiej położonej, masy spadkowej ś. p. Franciszka Swierczaka własnej.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec dnia 15 października 1879.

(7646 3—3) **Obwieszczenie**

L. 54696. W celu zabezpieczenia dostawy słupków kilometrowych na trakcie Krakowskim w Rzeszowskim okręgu budowniczym odbędzie się na dniu 27 listopada 1879 o godzinie 12tej w południe, w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya za pomocą ofert. Kwota fiskalna wynosi 726 złr. 66 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty należycie ostemplowane, zaopatrzone w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen nie tylko liczbami, ale też i literami przed oznaczonym terminem wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub też spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10 listopada 1879.

(7709) [illegible] L. 8747.

C. k. komisya hipoteczna uwiadamia, że w biurze jej złożone zostały do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy Rogóźno się odnoszące.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnosić można w sądzie powiatowym do 22 listopada 1879. w którym dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

[illegible] 12 listopada 1879.

[illegible]



L. 5556 (7671 1—3)

## Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 7.523 zł. 24 ct. 14.848 13 ct. i 13600 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 7600 zł. 15.000 i 13600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Skwarzawa nowa i Lipniki w powiecie Żółkiewskim położonych, Maryi, Anny, Rozalii 3 im. z Antoniewiczów Mniszkowej i Anny Florentyny 2 im. Antoniewiczównej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1878 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 29 października 1879.

L. 5557. (7672 1—3)

## Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 22965 zł. 10 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 23200 zł. w. a. na hipotekę dóbr Zarzyszcze wpowiecie Żółkiewskim położonych, Emanuela Kreiner własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z d. 1 lipca 1878 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towa. kredyt. ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 29 października 1879.

L. 5553 (7669 2—3)

## Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 866 złr. 21 kr. m. k. czyli 909 zł. 67 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 1500 zł. m. k. na hipotekę dóbr Łubinka w powiecie Tarnowskim położonych, Wandy z Dąmbrowskich Chwalibogowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1877 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 29 października 1879.

L. 5317. (7666 2—3)

## Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 22.871 złr. 13 cnt, i 27752 złr. 49 cnt. walut. austr. listami zastawnemi, z większych sum 30.100 zł. i 29600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Chwałowice w powiecie Tarnobrzeskim położonych, spadkobierców śp. Eustachego barona Horocha własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1878 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 15 października 1879.



L. 5552. (7668 2—3)

## Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §fu 63 ustaw, kapitał 66.100 zł. w. a. listami zastawnemi, na hipotekę dóbr Łachodów i Zaciemne w powiecie Przemyślańskim położonych, Edmunda Nawrockiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczony, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie 29 października 1879.

L. 5550. (7667 2—3)

## Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §fu 63 ustaw, kapitał 50.633 złr. 36 cnt. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 52.000 złr. w. a., na hipotekę dóbr Tuszków w powiecie Sokalskim położonych Stanisława Obertyńskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1878 roku jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie 29 października 1879.




Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.